Nr. 42

Czwartek 7 lutego 1935 r.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rocznik XLIV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

TOWARZYSZE ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZOD", JEDYNY MIEJSCOWY DZIENNIK OPOZYCYJNY!

Ostatnia droga Bolesława Limanowskiego

Polska Pracująca odprowadza na miejsce wiecznego spoczynku Wielkiego Bojownika

„Cała Polska pracująca, cała Polska demokratyczna i o Wolność walcząca, a z nią razem wszystkie partje robotnicze całego świata, chylą swe sztandary przed Tym, który był symbolem Polski wyzwolonej, Ludowej, Demokratycznej i Socjalistycznej".

Te słowa wypowiedziane wczoraj przez marszałka Senatu Czechosłowackiego tow. Soukupa w przemówieniu przed domem ZZK. wygłoszonem, najwymowniej oddają obraz tego zasłużonego hołdu, którego wczoraj cała Warszawa, a przedewszystkiem jej klasa pracująca, była świad[illegible]

Takiego imponującego pogrzebu, jak Warszuwo Warszawą, stolica nie widziała.

O godz. 3-ej puls stolicy przestał bić. Wszystko dążyło ku Powiślu, gdzie wśród kwiatów i czerwonych sztandarów w domu. Związku Kolejarzy, spoczywały doczesne szczątki Tego, który był nauczycielem i bojownikiem, drogowskazem i słupem ognistym, który Polsce pracującej przyświecał i drogę wskazywał w długie lata niewoli.

I nie był to hołd wymuszony, urzędowy, oficjalny. Każdy, kto przyszedł schylić głowę przed Bolesławem Limanowskim, czuł i zdawał sobie sprawę, że oddaje cześć Temu, który — jak wieszcz narodu — kochał za miljony i wraz z miljonami cierpiał; za ich wolność całe życie walczył, znosił prześladowania i był ze szlachetnych najszlachetniejszym.

Nie dzwoniły nad Warszawą dzwony, gdy długi, wielokilometrowy pochód ciągnął w ciszy i skupieniu poprzez ulice stolicy pomiędzy dwoma rzędami zapalonych w dzień i owiniętych kirem latarń, ale w sercu każdego miłującego wolność obywatela, a przedewszystkiem w sercach robotników Warszawy biły dzwony na pożegnanie Mistrza i Wodza, tow. Limanowskiego, który w chwale odszedł w zaświaty.

Bolesław Limanowski, jak mało kto, dobrze zasłużył się klasie robotniczej.

Chwała Mu po wieczne czasy!

Przed domem Z. Z. K.

Już o godz. 12-ej w południe zaczęły się gromadzić tłumy przed gmachem ZZK. Na Wybrzeżu Kościuszkowskiem ustawiały się poczty sztandarowe i delegacje z wieńcami. Na chodnikach tysięczne rzesze publiczności, oddzielone od konduktu łańcuchem porządkowej milicji partyj[illegible]

Punktualnie o g. 3-ej w drzwiach żałobnej kaplicy ukazuje się trumna, wynoszona na barkach członków Stowarzyszenia b. więźniów politycznych. Siwizną przyprószone głowy towarzyszów boju chylą się przed zwłokami najstarszego socjalisty polskiego, najbardziej zasłużonego wodza polskiej klasy robotniczej.

Towarzysze: Arciszewski, Bień, Karpiński, Mikołajewski, Pużak i Sledziński ustawiają trumnę na karawanie. Na mównicę, ustawioną na ulicy wchodzi tow. poseł Kwapiński, by oddać ostatni hołd klasy robotniczej Bolesławowi Limanowskiemu.

Przemówienie tow. J. Kwapińskiego

Zebraliśmy się tu, by złożyć ostatni hołd człowiekowi, który wszystko oddał dla sprawy społecznej, dla wolności.

Życie jego to graniczne etapy zmagającej się rewolucji. Gdzie tylko rozbrzmiewał zew rewolucji, tam było jego serce. Przez długie lata był wodzem, nauczycielem tych, którzy pracowali z myślą o odbudowaniu Wolnej Polski. Życie Bolesława Limanowskiego — to ciernista droga od północnych powiatów Rosji do wygnania.

Los bezlitośnie obszedł się z tym wielkim człowiekiem. Im więcej cierpiał, tem bardziej zaciskał zęby i pracował, żeby zdobyć niezależność dla Polski i zbudować świat dla tych, co cierpieli.

Gdy przybył z wygnania do kraju w nadziei, że będzie mógł pracować nad realizacją swej idei, namiestnik Galicji, hr. Potocki, przepędził go na wygnanie. Był to rok 1878. Przez trzydzieści lat kołatała się głowa Limanowskiego po całej Europie.

Następca Potockiego, hrabia Badeni, również nie pozwolił mu na pobyt w kraju. Znów musiał udać się na tułaczkę, która trwała tak długo, dopóki fala rewolucyjna w królestwie nie wzniosła się wysoko. Dopiero wówczas Rząd Galicji musiał się zgodzić na powrót tego tułacza.

Przewodniczył na pierwszym kongresie PPS. w roku 1892. Od tej chwili jest wiernym sztandarom Partji. W momencie krytycznym wołał do robotników Warszawy, żeby nie pozwalali na rozbijanie swej organizacji.

Rola Limanowskiego jako nauczyciela, polityka, człowieka — jest ogromna. Całe życie jego jest wymownem świadectwem tego, co dał dla Polski.

Rok 1922. Tragiczne dzieje wyboru prezydenta Narutowicza. Grupa rozbestwionych nacjonalistów rzuciła się na czcigodnego starca. Omal nie padł wówczas trupem od kuli rodaków.

Od roku 1922 jest senatorem Rzplitej. Marzenia jego o Polsce ziściły się. Bolał w tragicznym momencie, gdy próbowano rozłamać Partję. Jego listy i artykuły były konfiskowane. On nie zachwiał się ani na chwilę.

Olbrzymie tłumy oddają hołd człowiekowi, który jest historją rewolucyjnych zmagań. W ostatnich nawet miesiącach swego życia uważał, że trzeba walczyć dla urzeczywistnienia celów.

Imieniem Rady Naczelnej Polskiej Partji Socjalistycznej, imieniem CKW., Centr. Komisji Związków Zawodowych, imieniem TUR. i Stowarzyszenia b. więźniów politycznych składam mu dziś hołd.

Limanowski był skromnym człowiekiem. Gdy na Zjazdach chciano go uczcić, mówił: „Mam przecież mniej lat więzienia za sobą, niż wy".

Składając hołd pamięci Limanowskiego, musimy ślubować wierność ideałom, które wyznawał przez całe życie. On będzie nadal naszym wodzem, nauczycielem i bohaterem.

Cześć pamięci człowieka, część pamięci wodza PPS!

**

Po przemówieniu tow. Kwapińskiego chór Zw. Prac. Tramwajowych odśpiewał hymn.

Przemówienie tow. dr. F. Soukupa

Następnie zabrał głos tow. dr. Franciszek Soukup, marszałek Senatu czechosłowackiego, przedstawiciel Międzynarodówki i obu Socjalno - demokratycznych partyj Czechosłowacji.

Tow. Soukup początkowo kilka słów wypowiedział po czesku. Brzmiały one: Jako przedstawiciel Senatu Republiki Czechosłowackiej przybyłem, by uczcić świętą pamięć wielkiego człowieka, by oddać mu hołd imieniem Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej i Socjalno demokratycznej Partji czeskiej i niemieckiej. Dalszą część przemówienia wygłosił po polsku.

Stuletni patrjarcho Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej, wielkie światło międzynarodowego socjalizmu, nauczycielu ludu pracującego całego świata, wodzu duchowy socjalizmu polskiego, przewodniczący zjazdu, na którym ukonstytuowała się Polska Partja Socjalistyczna w 1892 roku w Paryżu, natchniony pionierze wolności ciemiężonego narodu zarówno jak wolności ciemiężonego człowieka, bohaterski wojowniku o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej; robotniku i myślicielu, filozofie i socjologu, organizatorze i trybunie, publicysto i profesorze, doktorze honoris causa Uniwersytetu warszawskiego, senatorze i ustawodawco swej wolnej Ojczyzny, najofiarniejszy męczenniku i najszlachetniejszy zwycięzco

Bolesławie Limanowski!

przed Twoim grobem chylą się dzisiaj sztandary, nieprzebrane zastępy ludu pracującego wszystkich narodów kulturalnych globu ziemskiego, miljony Twych wiernych naśladowców i towarzyszów w walce o lepszy świat, sprawiedliwość, ludzkość i nową wzniosłą cywilizację socjalistyczną.

Kiedy przed stu laty ujrzałeś światło dzienne, jęczała ludzkość w strasznych kazamatach dawnej odwiecznej feodalnej tyranji dynastycznej i w ciemnościach straszliwej nieświadomości i zupełnego niewolnictwa. Człowiek: rolnik i robotnik był niemem stworzeniem, był towarem, rzeczą. Mógł być sprzedany, darowany — mógł być bezkarnie zabity. W ciągu stu lat Twego życia — od roku 1835 do 1935 — jakiż to niezmierny przewrót, jak wielka rewolucja, jak oszałamiający wzrost kultury, techniki i wszelkich najidealniejszych dorobków ludzkości. Robotnik i chłop są dzisiaj pod względem politycznym równouprawnionymi obywatelami, socjalizm — ogólno-światowem, duchowem i moralnem mocarstwem, a jego problematy i metody są, bądź co bądź wszędzie ośrodkiem walk, światłem poznania i słońcem ludzkości na jej drodze do światła prawdy i miłości.

Bolesławie Limanowski! Byłeś wielkim pionierem i budowniczym tego nowego lepszego porządku rzeczy ludzkich [illegible]

Wszystkie prześladowania dawnej carskiej tyranji, cztery lata zesłania w mroźnych, wrogich puszczach Archangielska, trzydzieści lat wygnania we Francji, Szwajcarji i Austrji, całe życie nieskończonych udręk, rozpaczliwej biedy i niezmiennego poświęcenia dla tych, których los jeszcze okrutniej prześladował — Bolesławie Limanowski — cóż to za potęga zawrotnego niczem nieograniczonego idealizmu i wiary w święty ideał socjalizmu, która nigdy nie pozwoliła Ci zwątpić, osłabnąć i upaść, — i cóż to była za cudna siła fizyczna organizmu, która przy wszystkim tym pozwoliła Ci dożyć fenomenalnego biblijnego wieku — stu lat!

Wielki wódz socjalizmu polskiego i patrjarcha socjalizmu międzynarodowego był zarówno wielkim wodzem polskiej wolności i polskiej niepodległości, niezwykle ofiarnym, dumnym i nieustraszonym wojownikiem w światowem zmaganiu się o zjednoczenie narodowe i samodzielność państwową Rzeczypospolitej Polskiej. Kiedy w 1864 r. została utworzona I-sza Socjalistyczna Międzynarodówka Robotnicza, wypisała ona na swych sztandarach Wolność i Niepodległość Polski i poruszała sumienie całego świata dla zjednoczenia i wskrzeszenia Rzeczypospolitej Polskiej.

Bolesławie Limanowski! W imieniu Socjalistycznej Międzynarodówki robotniczej składam Ci dzisiaj słowa nieskończonej wdzięczności za wszystko to wielkie i nieśmiertelne, coś wykonał dla świętej sprawy całej pracującej ludzkości, dla podniesienia i oswobodzenia robotnika polskiego i dla wolności i lepszego życia swej Ojczyzny.

Pośpieszyłem do Twej trumny, by Ci złożyć równie gorące dzięki imieniem socjalistycznej demokracji czechosłowackiej za wszystko to, coś uczynił dla uświadomienia i podniesienia robotników naszych a przeto samo dla wolności i samodzielności naszej Republiki Czechosłowackiej. Twoja „Historja ruchu socjalistycznego w XIX wieku" była naszą biblją już od 45 lat i nigdy o tem nie zapominamy!

Bolesławie Limanowski, senatorze, i pierwszy przewodniczący, przewodniczący najstarszy wiekiem, Senatu Rzeczypospolitej Polskiej! Jako senator i przewodniczący Senatu bratniej Republiki Czechosłowackiej przybyłem, bym w najgłębszej czci uchylił czoła Twej pamięci, która głosi nam, iż dożyliśmy wielkiego szczęścia w losach ludzkich, że dożyliśmy, Ty i Wy w Polsce, a my w Czechosłowacji spełnienia wielkiego, sławnego

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2-ej)

Katastrofalny wzrost bezrobocia

501.300 bezrobotnych

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przy Funduszu Bezrobocia ilość zarejestrowanych bezrobotnych w całym kraju wynosiła na dzień 2 lutego 501.300 osób, co stanowi zwiększenie ilości bezrobotnych w stosunku do poprzedniego tygodnia o 13.090 osób.

Bezrobocie wzrosło w poszczególnych miastach:

w Poznaniu o 1.381 osób do 30.151;
w Sosnowcu o 330 osób do 27.558;
w Łodzi o 567 do 45.877 i
w Warszawie o 264 do 38.923.

Całe miasto oskarżone u udział w rewolucji

Z Madrytu donoszą, że sąd wojenny w Valladolid ogłosił wyrok w procesie mieszkańców miasta Medina de Rioseco, oskarżonych o udział w ruchu rewolucyjnym. Dwie osoby skazano na śmierć, 64 na więzienie od 12 do 30 lat, 11 osób uniewinniono. (PAT.).

**

W Granadzie aresztowano 9 anarchistów syndykalistów pod zarzutem przygotowań do aktów teroru. (PAT.).

Socjaliści wobec rządowej komisji do spraw bezrobocia w Belgii

Zarząd Belgijskiej Partji Socjalistycznej postawił następujące dwa warunki dla wydelegowania swoich przedstawicieli do rządowej komisji do spraw pracy:

1) pomimo prac komisji izby będą nadal omawiały zagadnienia pracy, które partja robotnicza chce podkreślić z try[illegible]

2) komisja będzie miała charakter wyłącznie doradczy. (PAT.).

Pogrzeb Bolesława Limanowskiego

(Dokończenie ze strony 1-ej)

mu naszej młodości, urodzin dwuch wolnych, siostrzanych Republik, by powiedzieć Ci, że najgorętszem naszem pragnieniem jest, aby obie te republiki odwzajemniały sobie wszelkie uczucia swych bratnich narodów ze miłość i wierność dziś i po wszystkie wieki, były dla siebie w burzach światowych oparciem i poręką we wspólnej walce o sprawiedliwość i demokrację, ludzkość i pokój.

Bolesławie Limanowski — sto lat życia fizycznego rozpada się przed nami w proch i popiół — lecz duch Jego zostaje i żyje w sercach i mózgach naszego pokolenia i pokoleń przyszłych jako przykład, sumienie i symbol.

Wieczna, nieśmiertelna cześć Jego świętej pamięci w dziejach Polski i w dziejach całej pracującej ludzkości, której nazwa nazawsze będzie brzmiała:

Bolesław Limanowski!

Kondukt żałobny

Kondukt rusza. Na czele idzie grupa milicji z dzielnicy Mokotów, za nią chorąży niesie sztandar Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S., potem delegacje wszystkich oddziałów Stowarzyszenia b. więźniów politycznych z całego kraju. Dalej las sztandarów i setki wieńców.

Niema bodaj takiej miejscowości w Polsce, gdzie istnieje organizacja PPS., którąby nie wysłała delegacji na pogrzeb. Jest reprezentacja robotników Gdyni obok delegacji z Żywca, jest Ostrów Wielkopolski i Kowel. Cała Polska robotnicza, socjalistyczna oddaje ostatni hołd Bolesławowi Limanowskiemu.

Obok sztandarów organizacyj partyjnych widnieją sztandary związków zawodowych. Osobną grupę stanowią delegacje Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego z całej Polski i Organizacyj Młodzieży TUR. Dalej kroczą sportowcy, ucząca się młodzież pod sztandarem Z. N. M. S. i Czerwone Harcerstwo.

Są górnicy w swych odświętnych mundurach i czapkach z pióropuszami obok wynędzniałej grupy warszawskich bezdomnych i bezrobotnych z Annopola, jest przeszło pięćdziesiąt kół kolejarskich obok kilkunastoletnich chłopców i dziewcząt w mundurach Czerwonych Harcerzy, niosących wieńce na grób swego najstarszego Towarzysza.

Nie sposób wymienić wszystkich delegacyj, sztandarów i wieńców. W kondukcie szło 181 sztandarów organizacyj partyjnych i związków zawodowych, 54 sztandary Związku Zawodowego Kolejarzy oraz 42 sztandary organizacyj młodzieży. Co kilkadziesiąt kroków idą orkiestry, grając marsze żałobne.

Specjalne delegacje niosły setki wieńców od organizacyj partyjnych i zawodowych. Niesiono również wieńce od Senatu i od klubu senatorów Stronnictwa Ludowego, i inn.

Za trumną

W samym środku konduktu jedzie wysoki karawan, wiozący doczesne szczątki tow. Bolesława Limanowskiego. Trumnę nakrywa czerwony sztandar Bojowej Organizacji PPS. z roku 1905. Za karawanem kroczy najbliższa rodzina Zmarłego, dwaj synowie z żonami, członkowie CKW. PPS., posłowie i senatorowie, przyjaciele i bliżsi znajomi.

Drugą część konduktu stanowią znów grupy robotnicze ze sztandarami. Na samym końcu honorowy pluton „Strzelca".

Okręgowy komitet PPS. w Bochni kroczy ze swym sztandarem, na którym wyhaftowany jest portret Bolesława Limanowskiego. Sztandar ten ufundowano przed kilkunastu już laty.

Mimo białego dnia na całej trasie, którą przebywa pogrzeb, palą się latarnie elektryczne, przysłonięte kirem. — Chodniki wypełnione są publicznością, która z czcią chyli głowy przed zwłokami nestora socjalizmu.

Ruch na ulicach wstrzymany. Tramwaje i auta zatrzymują się dla przepuszczenia konduktu. We wszystkich oknach i na balkonach widnieją tysiące głów.

W orszaku pogrzebowym znadowało się około 50.000 osób.

Zapadł już zupełny mrok, gdy orszak pogrzebowy znalazł się obok koszar nalewkowskich oddziału Straży Ogniowej. W chwili gdy trumna mijała koszary, zapłonęły światła reflektorów i rozległa się komenda:

— Baczność! W prawo patrz!

To oddział honorowy Straży Ogniowej stolicy w pełnym rynsztunku, obok swych maszyn pożarowych oddawał ostatni hołd Bolesławowi Limanowskiemu.

Dochodziła już godzina 7-ma, gdy kondukt znalazł się na cmentarzu powązkowskim.

Na cmentarzu

Nad mogiłą zabrali głos marszałek Senatu Wł. Raczkiewicz, prof. Antoniewicz [illegible] imieniem uniwersytetu warszawskiego, i tow. St. Dubois, który żegnał Bolesława Limanowskiego z ramienia młodego socjalistycznego pokolenia. — „Czerwony sztandar" towarzyszył składaniu trumny do otwartej mogiły.

* * *

Zarządzenia policyjne zamąciły, niestety, w ostatniej chwili przebieg pogrzebu. Policja utworzyła kordon i nie chciała wpuścić na cmentarz nawet najbliższych przyjaciół Zmarłego. Z trudem przepuszczono tow. tow. J. Kwapińskiego, M. Niedziałkowskiego, K. Pużaka. W rezultacie na samym cmentarzu więcej było policji, niż ludzi najbliższych Limanowskiemu.

* * *

W [illegible] wzięli udział obok marsz. Senatu Raczkiewicza i marsz. Sejmu Świtalskiego liczni członkowie Rządu z premjerem [illegible] Poniatowskim, min. [illegible], gen. Składkowskim, gen. Kasprzyckim, gen. Gąsiorowskim, gen. Kordjan-Zawadzkim.

Dla uczczenia pamięci Bolesława Limanowskiego

[illegible]

Emilja i Henryk Kołodziejscy ku uczczeniu [illegible]

[illegible]

Nauczycielstwo Państw. Semin. i Szkoły Przemysłowej w Warszawie zł. 10.

Łazowscy zł. 5.

[illegible] zł. 100.

Bezimiennie zł. 4.

Robotnicze Towarzystwo [illegible] Dzieci kwituje:

Zł. 5.000 od Rządu zamiast wieńca na trumnę senatora Bolesława Limanowskiego.

Prezydent miasta stoł. Warszawy złożył zł. 500 zamiast wieńca na trumnę senatora Bolesława Limanowskiego.

Małżonkowie Z. Nowiccy złożyli zł. 50.

UCZCZENIE PAMIĘCI TOW. BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO.

Na działalność wydawniczą [illegible]

Tow. tow. Stefanja i Alfred Krieger [illegible]

[illegible]

* * *

Rodzina Bolesława Limanowskiego składa pensję senatora, którą otrzymał Ojciec w dniu zgonu w wysokości 746 zł. na rzecz T. U. R.

Depesze i listy kondolencyjne z powodu zgonu Bolesława Limanowskiego

Z pośród mnóstwa depesz i listów, któreśmy tu otrzymali w Redakcji „Robotnika" wymieniamy następujące:

Komitet PPS. w Mławie, Zarząd Zw. Włókienniczego oddziału fabrycznego w Łodzi, Dzielnica Zielona PPS. w Łodzi; OKR. PPS. w Pabjanicach, OKR. PPS. w Wilnie, Komisja Okręgowa Związków Zawodowych ziemi wileńskiej w Wilnie, Zarząd Okręgowy Z. Z. K. w Wilnie, Czerwoni Harcerze Lwowa, obradujący w Bielsku Kongres Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy, Rada Robotnicza PPS. i Związki zawodowe w Borysławiu, PPS., Rada Związków Zawodowych i Organizacja Młodzieży TUR. w Radomsku, Organizacja PPS. w Kaliszu, Zarząd Główny Ukraińskiej Socjalistycznej Robotniczej Partji (Makuch, Stachiw), Emigracyjna grupa socjalnych demokratów litewskich, PPS., Rada Zw. Zawodowych i TUR. w Zakopanem, OKR. PPS., Zamość; PPS., Klasowy Związek Włókienniczy, Organizacja TUR. i Czerwone Harcerstwo w Bełchatowie, Organizacja PPS. Grodziec, OKR. PPS. w Krakowie, Krakowska Rada Związków Zawodowych i TUR. w Krakowie, Okręgowy Sekr. Związku Metalowców i Okręgowy sekr. C. Z. S. w Sosnowcu, Dzielnica Milowice, PPS. w Sosnowcu, Zjazd sjonistyczno - socjalistycznej partji „Hitachdut" Małopolski zachodniej i Śląska, Rada Robotnicza PPS., Oddział Związku Chemicznego i Oddział Związku Metalowców w Drohobyczu, PPS., ZZK. i TUR. w Łukowie, Egzekutywa Zjednoczonej Partji Sjonistyczno - Socjalistycznej „Hitachdut" na Małopolskę wschodnią, Komitet Centralny Bundu w Polsce., Tow. Antoni Szczerkowski, Maksymiljan Malinowski, Gen. Władysław Sikorski, Agrarne Biuro Prasowe, Jan Nepomucent Miller., dr. Wacław Weidl, Anna Zydrańska, Zygmunt Nagórski, TUR. i Czerwone Harcerstwo w Zagłębiu Dąbrowskiem, Klub USRP. (podpisani Makuch Matczak), Rada Główna Zw. zw. Małorolnych R. P.

* * *

Listy nadesłali:

Klub senatorów socjalno - demokratycznych w parlamencie praskim (podpisy: J. Filipińsky i prof. Kousa); Jan Woźnicki imieniem klubu senatorów ludowych i Ukraińska reprezentacja parlamentarna (podpisy: dr. Lewicki i W. Welykanowycz), Komitet Centralny PoaleSjon, Komitet lokalny PPS. w Wierzbniku, Dzielnica PPS. i TUR. Ząbkowice, Komitet [illegible] w Borysławiu.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Początek dyskusji budżetowej

[illegible]

[illegible] porządkiem dziennym [illegible] Wrony, [illegible] przepisów o zgromadzeniach publicznych, i pos. Dziducha, oskarżonego o przekroczenie art. [illegible]

DYSKUSJA BUDŻETOWA

Następnie zabrał głos referent generalny budżetu pos. Miedziński, który znowu nastrojony jest optymistycznie. Widzi poprawę sytuacji gospodarczej świata w tem, że zmniejszają się zapasy pszenicy i cukru i przewiduje, że nadprodukcja zboża będzie w krótkim czasie osłabiona. Natomiast w handlu międzynarodowym sytuacja jest nadal niepomyślna, gdyż trwają nadal objawy cechujące życie powojenne, jak dążenie do autarkji, brak stabilizacji walutowej w wielu krajach i t. d.

Pewną poprawę widzi p. Miedziński w życiu miast polskich, co nie da się powiedzieć o wsi polskiej, gdzie położenie jeszcze się pogorszyło. W miastach jest pewne podniesienie się spożycia, nie w tym jednakże stopniu, by to wpłynęło na ceny produktów rolnych. Pomimo to p. referent generalny jest dobrej myśli i wierzy, że poprawa nastąpić musi i to w niedalekiej przyszłości.

P. Miedziński zastrzega się jednak, że [illegible] być [illegible] przyrost ludności, spowodowany latami wojennemi, co nie tylko nie odpręży sytuacji, ale przyniesie pewne pogorszenie. Podrosną roczniki od szeregu lat liczniejsze i trzeba będzie znaleźć dla nich pracę.

Słowem p. Miedziński tak mówił, że cokolwiek się stanie, źle czy dobrze, [illegible] Istna Pytja delficka!

Ku końcowi swego przemówienia p. Miedziński, który na Komisji Budżetowej poddał krytyce praktyki podatkowych urzędów, wczoraj cofnął się na uprzednio przygotowaną pozycję i prosił, by słów jego opacznie nie tłumaczono. Podatki trzeba płacić i to bez opieszałości.

MOWA POSŁA RYBARSKIEGO

Mówca przypomina, że jest to już piąty z kolei budżet deficytowy, który Sejm uchwala. Ogółem za pięć lat deficyt wynosi 1.292 milj. złotych, [illegible] monopolów kapitały obrotowe [illegible] szereg zadłużeń, to deficyt wynosi 1.600 miljonów zł. Mówca uważa, iż jest jeszcze możliwość poczynienia oszczędności w budżecie [illegible] reprezentacyjne.

[illegible] Rybarski przytacza wypadek, że w pewnem mieście małopolskiem [illegible] Legjon Młodych nie miał nic do roboty, zaciągnięto go do służby w Skarbie w dziale sekwestracyjnym. Obecnie, gdy przez miasto ciągnie pochód mieszkańcy nie wiedzą, czy to pochód Legjonu Młodych, czy też pochód sekwestratorów, a mówią, że idzie Legjon młodych sekwestratorów.

Co do sprawy zaległości, to ponieważ przewyższają one kwotę podatków bezpośrednich, mówca radzi ogłosić amnestję na podatki bieżące, a ściągać tylko zaległości. [illegible]

Mówca wątpi, czy przy obecnej liczebności [illegible] przemysł zdolny będzie ich [illegible] i radzi większą uwagę zwrócić [illegible] bezrobotnych [illegible] zwrócić uwagę na wytwórczość [illegible] ch i małych. U nas — po- [illegible] — raz mówi się o elicie, a raz o szarym człowieku, ale popiera się wielki kapitał. Narasta elita już nie zasłużonych, lecz elita gospodarcza. Mówca przypomina, że domagał się ujawnienia wysokich pensyj oraz kumulowanych posad.

[illegible] Berezy Kartuskiej i proponuje, by komisja sejmowa przesłuchała tych, co tam byli oraz administrację obozu izolacyjnego.

Pos. Kleszczynski: My tam pana posłamy, Pan się dowie, jak tam jest.

Pos. Rybarski: Mamy tu nową ilustrację do słów p. Ministra Spraw Wewnętrznych. (Do pos. Kleszczyńskiego) Pan jest zwolennikiem silnej władzy Rządu i niemieszania się posłów do administracji, a przecież posłanie mnie do Berezy należy do administracji, a nie do posła.

W dalszym ciągu pos. Rybarski powiada: Panowie chcą walczyć z partyjnictwem.

Pos. Kleszczynski: Niema już partyj.

Pos. Rybarski: Przecież tworzą się nowe partje, lecz pod warunkiem, że będą to ludzie posłuszni, by każdy był semper fidelis. Tymczasem widzimy, że jest raczej semper Fidelus (Wesołość).

Te metody rządzenia osłabiają siłę narodu.

MOWA POS. LEWICKIEGO (Kl. Ukr.)

Naród ukraiński nie chce być przedmiotem, kosztem którego ma być budowana mocarstwowa potęga Polski. Jest on dostatecznie narodowo uświadomiony i jednolity w dążeniach do realizacji swej dziejowej misji na Wschodzie Europy. Zdaniem mówcy, misja ta znalazła już zrozumienie w opinji międzynarodowej i w niedalekiej przyszłości problem ten będzie musiał być rozwiązany. Na rozwiązaniu tem winno Polsce zależeć, gdyż Polacy związani są historycznie z narodem ukraińskim. Jednak odpowiedzialni politycy polscy mało interesują się i znają życie ukraińskie.

Żądamy przyznania nam tych wszystkich praw, jakie się należą uświadomionemu narodowi i uważamy, że najdogodniejszą formą ich realizacji jest autonomja terytorjalna. W sprawie tej złożyliśmy odpowiedni wniosek w czasie debaty konstytucyjnej w Senacie, żądając przyznania nam autonomji z własnym aparatem państwowym. Mówca podkreśla, iż walka o realizację tych postulatów jest ciężka, mimo ustaw, jakie Polska powzięła już w r. 1922.

Mówca oświadcza, iż Ukraińcy nie chcą walki lecz chcą pracy konstruktywnej, którąby mogła ich przygotować do zadań, jakich przyszłość może nawet nie daleka, może przynieść. Zdaniem mówcy, w stosunku do Ukraińców kontynuuje się dziś dawną politykę Stronnictwa Narodowego, czemu należałoby położyć kres. Chcemy normalizacji stosunków i zależy to w wysokim stopniu od tych, którzy sprawują rządy w państwie. Albo zostaną zaspokojone nasze słuszne żądania i wtedy oba narody pójdą razem wspólną drogą do szczęścia, albo też pójdziemy oddzielnie własnemi drogami.

[illegible]

[illegible] w działaniach Rządu jedynie [illegible] nie widząc wielkiej troski, jaką w wielu dziedzinach Rząd okazuje. Zarzut ten odpieramy, jako z gruntu fałszywy. W krytyce naszej nie jesteśmy jednak odosobnieni [illegible] nych rozmowach z sanatorami, którzy gdy ich nikt nie słyszy, zgrzytają zębami. Nie naszą też jest winą, że rządy są wyznawcami takiego optymizmu, któremu przeczy rzeczywistość i że nie chcące słuchać ani krytyki swych przeciwników, ani, co dziwniejsza, rad swych przyjaciół. W działaniach Rządu widzimy duże błędy. Skarb Państwa i budżet znalazł się już w takiej sytuacji, że jeden z wybitnych sanatorów nazywa ten budżet „budżetem głupstwa". Zdobycze społeczne zdają się prze[illegible] tylko podstawę utrzymania armji urzędników. Nie uważamy tego Rządu nawet za silny, bo tkwi on w niewoli biurokracji, która tworzy dla siebie coraz to nowe urzędy i dziel się pensjami.

Zaufania do Rządu nie ma.

STANOWISKO UKRAIŃSKICH SOCJALNYCH RADYKAŁÓW

Pos. Matczak jest zdania, że w obecnej kadencji sytuacja ludności ukraińskiej uległa znacznemu pogorszeniu. Rozszerzono zakres kolonizacji, pozbawiając ludność ukraińską ziemi i normalnego udziału w reformie rolnej. Stan szkolnictwa ukraińskiego znacznie się zmniejszył, a rozwój szkolnictwa prywatnego został zahamowany. Stosunek administracji do ukraińskich organizacyj oświatowych jest nieżyczliwy. Na oświatę, na inwestycje, na walkę z bezrobociem niema dostatecznych środków, a jednocześnie nie zmniejsza się wydatków ani na policję, ani na wojsko.

Prostuje mylne poglądy, jakie go doszły, jakoby narodowa polityka ukraińska stawiała na interwencję zewnętrzną. Wierzy, że naród ukraiński sam potrafi wywalczyć sobie wolność. W błędnych praktykach władz w stosunku do Ukraińców dopatruje się przyczyny niemożności unormowania tych stosunków.

[illegible] dy o godz. 9.30 rano.

Na porządku dziennym będzie [illegible] rozprawy ogólnej, a w rozprawie szczegółowej rozpatrzone będą budżety: Prezydenta Rz. P., Sejmu, Senatu, NIK., Prezydjum Rady Ministrów i Ministerjum Spraw Wojskowych.

Japonja a pakt nieagresji z Sowietami

Z Tokio donoszą: Na posiedzeniu komisji budżetowej członek partji Minseito, Tojoda, oświadczył, że Japonja powinna zaproponować Sowietom pakt o nieagresji, co umożliwiłoby zmniejszenie budżetu wojskowego.

Minister spraw zagranicznych Hirota oświadczył, że zawarcie paktu byłoby [illegible] krokiem [illegible] rzeczy istniejących na granicy sowiecko - mandżurskiej winien ulec całkowitej zmianie. (ATE.).

Rozwiązanie parlamentu angielskiego przed upływem kadencji?

[illegible] gie czytanie projektu ustawy o ustroju konstytucyjnym dla Indji. Przeważa zdanie, że nowa konstytucja dla Indji będzie uchwalona przez izbę niższą jeszcze przed ferjami letniemi. Kadencja obecnego parlamentu upływa w październiku 1936 roku. Ponieważ jednak poza ustawą o ustroju Indji nie przewidziane są obrady nad innemi doniosłymi projektami ustawodawczymi wydaje się wysoce prawdopodobnem, że rząd przyspieszy termin wyborów powszechnych rozwiązując [illegible] przed upływem kadencji. ATE.).

Wizyta p. Goeringa

[illegible] w Polsce miała inny charakter, niż Goebbelsa.. Goebbels przyjechał do Polski na zaproszenie jakiejś tam „unji kulturalnej", organizacji bądź co bądź, niepolitycznej i wizytę jego można było potraktować jako symbol „przyjaznych" stosunków, nawiązujących się między Niemcami i Polską po zawarciu paktu z przed roku.

Goering takich wizyt nie składa. Był on w Rzymie, w Belgradzie, w misjach ściśle politycznych i z taką też misją przyjechał do Polski, o czem zresztą świadczą osoby, które mu towarzyszyły w podróży i z któremi się zetknął w Polsce. Goering był tedy pierwszą wysoko postawioną osobą Niemiec hitlerowskich, która odwiedziła Polskę w charakterze politycznym. To należy podkreślić i zapa[illegible].

I już to samo wystarczy, by ocenić znaczenie jego wizyty. Nie chcemy bynajmniej, ludzie maluczcy, dociekać o czem Goering rozmawiał z kierownikami naszej polityki zagranicznej.

Ale już sam fakt jego przyjazdu do Polski w *chwili obecnej* ma są swą wymowę, którą zrozumieją wszystkie państwa, nawet bez znajomości tekstu rozmów, przeprowadzonych w Polsce przez Goeringa.

W Europie bowiem odbywa się obecnie gorączkowe poszukiwanie wyjścia z niebezpiecznej sytuacji, w jakiej znalazła się ona po zwycięstwie Hitlera wskutek olbrzymich zbrojeń Niemiec i ich zaczepnej polityki nazewnątrz. Europa szuka „formuły", której dotąd nie może znaleźć. Uzyskano „formułki" w rodzaju porozumienia francusko - sowieckiego, paktów rzymskich, porozumienia bałkańskiego i bałtyckiego, a w ostatniej chwili porozumienia angielsko - francuskiego, ale „formuły" ogólnej, któraby zażegnała niebezpieczeństwo nowej wojny, tkwiące w postawie i polityce hitleryzmu dotąd niema.

Niektóre państwa chciałyby zdobyć tę zaczarowaną „formułę" przez daleko idące „ustępstwa" dla Niemiec i pozyskanie ich do „współpracy" w Lidze Naodów; inne państwa byłyby skłonne raczej okrążyć Niemcy solidarnym murem państw zdolnych paraliżować wojowniczość i zaborczość hitleryzmu i gotowych do odparcia jego zakusów.

Tak, czy owak, wynik poszukiwan owej „formuły" zależy przedewszystkiem od układu stosunków europejskich, od układu sił. W interesie Niemiec hitlerowskich leży, by front państw, poszukujących „formuły", był jaknajbardziej osłabiony i rozbity.

Ale Niemcom zależy też na tem by pokazać światu, że nie są osamotnione, że mają przynajmniej jednego sojusznika w Europie, który stanie po ich stronie i nie weźmie udziału w poszukiwaniach „formuły" przeciw nim.

Wizyta Goeringa miała — zdaniem naszem — na celu taką właśnie *demonstrację* przeciw Europie, szukającej „formuły" przeciw hitleryzmowi. Jak przed rokiem Hitler posłużył się paktem z Polską, jako narzędziem walki z Francją, tak teraz, po roku, pakt niemiecko - polski staje się orężem walki Hitlera z *całym frontem państw*, broniących się przed widmem nowej wojny i zaborczością hitleryzmu.

Być może, że wizyta Goeringa miała inne cele. I prawdopodobnie omawiano nietylko temat „formuły". Ale owa demonstracja była celem najbliższym i bezpośrednim.

I jesteśmy przekonani, że tak właśnie Europa zrozumie cel wizyty Goe[illegible].

Jak Europa oceni Polskę, goszczącą u siebie w *takiej chwili* Goeringa — zbyteczna roztrząsać. Łatwo domyśleć się, jakie będzie wrażenie zwłaszcza w Rosji sowieckiej.

W dyplomacji każdy szczegół gra pewną rolę i zwraca na siebie uwagę. Nie ujdzie też uwagi fakt zaproszenia Goeringa na łowy w towarzystwie p. Prezydenta Mościckiego. Na polowanie nie zaprasza się ludzi *obcych*, takich, co nie budziliby zaufania u gospodarza, lub wobec których nie chcielibyśmy zaznaczyć, iż zależy nam na ich obecności.

Demonstracji Goeringa użyczono więc zgóry akcent solidarności i sympatji ze strony Polski.

I to warto podkreślić i zapamiętać.

(jmb).

Echa rozmów londyńskich

Niema Pokoju dla Zachodu bez Pokoju dla Wschodu

Twierdzi prasa sowiecka komentując układ londyński

Omawiając porozumienie angielsko-francuskie „Izwiestja" piszą: Gdy Flandin i Laval jechali do Londynu, polityka ich musiała brać pod uwagę dwa fakty: niewątpliwie wielkie znaczenie, jakie posiada dla Francji poparcie Imperjum Brytyjskiego przeciwko napaści niemieckiej, a powtóre czy Anglja skłonna jest [illegible] Francji na wypadek napaści niemieckiej na terytorjum francuskiem. Stanowisko Anglji w razie, gdyby Niemcy podjęły ekspansję na wschód lub południowo - wschód, skierowaną przeciwko jednemu z sojuszników lub przyjaciół Francji, jest n[illegible]. Inaczej mówiąc Wielka Brytanja gotowa jest bronić terytor[illegible] francuskiego ale nie pozycyj Francji w Europie. Oto dlaczego Francja musi szukać na wschodzie i południowym wschodzie Europy pomocy czynników zainteresowanych w utrzymaniu status quo na tych terenach.

Mówiąc o wynikach rozmów londyńskich „Izwiestja" zaznaczają: Wbrew poprzedniemu stanowisku Anglji **uchwała londyńska stwierdza, że Niemcy nie mają prawa anulować aktem jednostronnym zobowiązań traktatu wersalskiego, dotyczących zbrojeń.** Kompromis londyński daje pole do zmiany tych postanowień ustalając jako warunek powrót Niemiec do Ligi Narodów i układ ogólny, który dojść ma do skutku w wyniku swobodnych umów pomiędzy Niemcami a inne[illegible] państwami.

Nie można stwierdzić, piszą dalej „Izwiestja", aby te formuły londyńskie były bardzo ścisłe. Prasa francuska otrzymująca informacje od delegacji francuskiej, interpretuje te formuły w ten sposób, **że legalizacja zbrojeń [illegible]mieckich nie nastąpi jeżeli Niem[illegible] podpiszą regjonalnego paktu wschodniego.** O ile prasa francuska tłumaczy kompromis londyński w sposób właściwy, to stanowi on **konsolidację pozycyj Francji i wzmocnienie pozycji przyjaciół pokoju.** Równocześnie układ londyński zaleca zawarcie regjonalnego paktu zachodniego, obejmującego Francję, Anglję, Belgję, Włochy i Niemcy. Usiłowanie interpretowania tej propozycji, jako Locarna powietrznego jest pozbawiona słuszności. W Locarnie Włochy, Belgja i Anglja zobowiązały się poprzeć Francję na wypadek napaści niemieckiej i Niemcy na wypadek napaści francuskiej. Układ ten zawierał oczywiście poparcie wszelkiemi rodzajami broni. Jeżeli więc chodzi o Locarno, to byłoby rzeczą niepotrzebną zawierać układ specjalny o napaści powietrznej. Jednakże na podstawie nowej propozycji londyńskiej **Francja, Anglja i Belgja byłyby zobowiązane przyjść z pomocą Włochom, gdyby w czasie konfliktu z Niemcami w kwestji Austrji zostały one zaatakowane przez niemiecką flotę powietrzną.**

W taki sam sposób **Francja musiałaby bronić Wielkiej Brytanji na wypadek niemieckiej napaści powietrznej.** Mamy tu więc pisze dalej dziennik — zupełnie nową propozycję, mianowicie propozycję regjonalnego paktu zachodniego. Nie daje on Francji nic ponieważ Anglja i Włochy obowiązane są i bez tego na podstawie Locarna przyjść jej z pomocą na wypadek napaści niemieckiej, lecz pakt ten stwarza zobowiązanie dla Francji przyjścia z pomocą Anglji i Włochom na wypadek ich konfliktu z Niemcami. Jest rzeczą jasną, że propozycja ta stanowi nowy doniosły fakt polityczny.

Będzie rzeczą bardzo interesującą poznać w jaki sposób prasa niemiecka zareaguje na układ londyński. Będzie ona zapewne pod wrażeniem pewnych uwag na temat paktu 4-ch, lecz naogół układ londyński powie jej prawdopodobnie, że Niemcy nie osiągną legalizacji swych zbrojeń bez zgody zarówno na konsolidację pokoju na zachodzie, jak i na wschodzie i na południowym wschodzie Europy.

Co dotyczy sowieckiej opinji publicznej, to śledzić ona będzie z największym spokojem następstwa rozmów londyńskich biorąc za punkt wyjścia zasadę, że **pokój jest nierozdzielny, i że niema pokoju dla zachodu bez pokoju dla wschodu.** (PAT.).

„Koalicja obrońców pokoju"

Tak określa Flandin charakter porozumienia londyńskiego

Premjer Flandin wygłosił [illegible]waną przez radjo mowę o [illegible]niu londyńskiem, w której podkreślił [illegible] wstępie, że komunikat ogłoszony po [illegible] rozmów londyńskich z koniecznosci [illegible] jest językiem dy[illegible] ne dla przyszłości Francji klauzule, premjer uważa za właściwe określić możliwie najjaśniej jego ducha i znaczenie. Niemcy powiększając stale zbrojenia [illegible]

uwolniły się w praktyce od części zobo[illegible]

Wobec tego nasuwa się pytanie, czy Francja ma się zgodzić na wyścig zbrojeń, który oprócz pociągających za sobą ciężarów może stanowić niebezpieczeństwo dla pokoju z chwilą, gdy równowa[illegible]rodów zostałaby zachwiana. Należało się więc zastanowić nad tem, czy nie da się przeszkodzić temu wyścigowi. Francja pragnie pokoju i stara się go zachować, by nie dopuścić do wojny. Zasady te potwierdził rząd francuski raz jeszcze w Londynie.

[illegible]

który uzupełnia pakt ogólny Ligi Narodów. Po pakcie locarneńskim gwarantującym granice francusko - belgijsko-[illegible] naddunajskiego, co do którego dzięki [illegible] mi przeprowadzono w Rzymie pomyślne rokowania. Do tych dwóch paktów należy dodać jeszcze pakt wschodni, który min. Laval stara się urzeczywistnić. Negocjatorzy francuscy z zadowoleniem zarejestrowali w Londynie

zupełną zgodę i cenną zachętę ze strony rządu brytyjskiego dla tej polityki.

Zagadnienie zbrojeń i efektywów jest najtrudniejsze. **Jest ono w istocie nierozdzielnie złączone z kwestją bezpie**[illegible]jowa wola rządów i narodów. Może pe[illegible] **konieczność stworzenia międzynarodowej siły zatryumfuje. Rokowania o zawarcie ogólnej konwencji** [illegible] **zbrojeń, nad którą pracowano od tylu lat, nie udało się, niestety, doprowadzić do pomyślnego końca.**

Francja ma jednak obowiązek domagać się rzeczywistego bezpieczeństwa, gdyż nakazuje to jej przyszłość. W obec[illegible] niema rzeczyw[illegible]

jeśli się żyje pod groźbą bombardowania [illegible]

Ten kapitalny problemat należy rozwiązać bezzwłocznie,

lotnictwo bowiem stało się najbardziej [illegible] środkiem wojenny[illegible] równo przez swoje skutki, [illegible] i przez [illegible]

W tej dziedzinie żaden naród, dbający o swe losy, nie może się zgodzić na widoczną niższość. Zato pewna wyższość — siła obrońców pokoju nad ewentualnym napastnikiem — stanowi, **jak to słusznie podkreślił sir John S**[illegible] prewencyjny, który w spo[illegible] mierom. **Należy zauważyć, że konsolidacja pokoju przez układy lotnicze była przedmiotem takich samych** trosk i po drugiej stronie kanału La Manche. W ten sposób można było szybko dojść do porozumienia. Mogę oświadczyć, że jesteśmy **gotowi również przyjąć** [illegible]

Obrońcy pokoju nie będą odtąd paraliżowani przez procedurę, która w chwili niebezpieczeństwa mogła być tylko [illegible]

Koalicja sił lotniczych, ewentualnych obrońców pokoju winna im zapewnić zgóry tego rodzaju przewagę, aby nikt nie mógł się pokusić o użycie siły. A więc winno zniknąć jedno z największych niebezpieczeństw, zagrażających Europie. Niewątpliwie

inne państwa, zaproszone do wzięcia udziału w konwencji, przystąpią do niej.

Przewidziane jest jednak, że natychmiast po uzyskaniu odpowiedzi tych państw rządy brytyjski i francuski porozumieją się. To zapewnienie wspólnej woli francusko - brytyjskiej organizowania z sojuszu ludów pokojowo nastrojonych

zapory przeciwko wojnie lotniczej, jest decydującym krokiem na drodze po koju. (PAT.).

Straty i deficyty Kas Chorych

Opracowany został bilans ogólny wszystkich Kas Chorych (ubezpieczalni społecznych) na terenie całego państwa za rok 1933.

Straty Kas chorych na nieściągalnych należnościach wyniosły w tym roku 21,8 miljonów złotych, a deficyty 17,8 [illegible] złotych. (PRESS.).

Prasa o tow. Limanowskim

Cała prasa polska bez względu na kierunek polityczny zamieściła żałobne wspomnienia o tow. Bolesławie Limanowskim.

„Kurjer Warszawski" pom. m. pisze:

> „Niepodległość Polski, jako demokratycznej Rzeczypospolitej, powołanej do życia po wielkiej wojnie, była realizacją marzeń całego Jego życia; nietylko marzeń — była zaspokojeniem Jego mozolnego wysiłku, w którym nie ustawał w żadnym kierunku i w ż[illegible].
>
> [illegible] spełnienie [illegible] szty pracy długich dziesiątków lat dodaje siły I[illegible], który staje, mimo s[illegible]o wieku, do pracy w partji socjalistycznej zjednoczonej [illegible] z ramienia partji wchodzi do Senatu i otwiera pierwszy Senat Rzplitej. Akt ten miał doprawdy pełną legitymację moralną w osobie Limanowskiego; mało kogo możnaby tak słusznie, jak Jego nazwać „pater patriae", widząc w przygarbionej Jego postaci za stołem prezydjalnym polskiego Senatu tego, który istotnie najdłużej z żyjących Polaków taką chwilę sam wypracowywał.
>
> Miał jednak sędziwy bojownik o niepodległą Polskę w „jednej zrzeszonej republikańsko - demokratycznej Europie", jak mówi w swej pracy „Naród i państwo" doznać szczególnego tragizmu — właśnie swej sędziwości. Po momencie najwyższego tryumfu życiowego ideału Limanow[illegible] terstwa", pisał w r. 1906.
>
> Jakże bolesnem spojrzeniem musiał [illegible]".

„Kurjer Poranny" pisze [illegible] zatytułowanym „Ten, który [illegible] chwale" co następuje:

> „Przez sprawiedliwość społe[illegible] jedno: połączenie dwuch [illegible] rozrywać łańcuchy [illegible] zachwianym stał się Bolesław Limanowski [illegible] tło w walce, jaka była przed Na[illegible]dem. Wiedział, że własną moc Pol[illegible] odnaleźć może jedynie w głębiach [illegible] stwo jej zrodzi się tylko pośród zastępów pracy. Że tam, po tylu strasznych upustach krwi, szukać należy owej zmiany, którąby straż objęła w boju".

Ważniejsze prace
Bolesława Limanowskiego

O kwestji robotniczej — Lwów 1871.

Losy narodowości polskiej na Śląsku — Lwów 1874.

[illegible]. A. Comte'a — Lwów 1875

[illegible] — Lwów 1876.

Socjalizm jako objaw konieczny rozwoju dziejowego — Lwów 1878.

Patrjotyzm a socjalizm — Genewa 1881.

Ferdynand Lassalle i jego pisma — Genewa 1882.

Historja powstania narodu polskiego — Lwów 1882, 2 tomy.

Rewolucja polityczna a społeczna — Genewa 1883.

Historja ruchu społecznego w drugiej połowie XVIII wieku— Lwów 1888.

Historja ruchu społecznego w XIX stuleciu — Lwów 1890.

Powstanie 1863 roku — Lwów 1889 (2-gie wyd. — Lwów 1900).

Galicja — Warszawa 1892.

Stuletnia walka narodu polskiego o niepodległość — Lwów 1894 (2-gie wyd. Kraków 1916).

Historja Litwy — Chicago 1895.

Historja demokracji w Polsce — Londyn 1901 (2-gie rozszerzone wydanie— Warszawa, 1922 — 23).

Naród i państwo — Kraków 1906.

Stanisław Worcell — Kraków 1910.

Szermierze Wolności — Kraków 1911.

Historja ruchu rewolucyjnego w Polsce w 1846 roku — Kraków 1913.

Socjologja — Kraków 1919, 2 tomy.

Polityka wynaradawiająca rządu pruskiego w stosunku do ludności polskiej — Częstochowa 1919.

Odrodzenie i rozwój narodowości polskiej na Śląsku — Warszawa 1921.

Mazowsze Pruskie — Warszawa 1925.

Rozwój polskiej myśli socjalistycznej — [illegible]

Wiadomości z całej Polski

WYPADKI NA KOPALNIACH.

W ciągu ostatnich dni wydarzył się na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego szereg wypadków górniczych: na kopalniach „Saturn", „Paryż" i „Renard" skutkiem tych wypadków, przeważnie oberwania się zwałów węgla ze stropu, odniosło ciężkie rany trzech robotników.

KRADZIEŻ W MUZEUM WOJSKOWEM W POZNANIU.

W sobotę w nocy dokonano kradzieży z włamaniem w muzeum wojskowem w Poznaniu przy ul. Ratajczaka. Niewyśledzeni dotychczas złoczyńcy wtargnęli do gmachu muzeum przez okno i skradli ze zbiorów około 100 srebrnych, złotych i złoconych medali, dalej plakiety i szereg monet znajdujących się w szklanych gablotkach. Skradzione medale i plakiety przedstawiają dużą wartość zabytkową, historyczną i numizmatyczną; pochodzą głównie z okresu króla Sobieskiego. Niektóre z nich należą do unikatów. Wartość muzealną skradzionych przedmiotów oblicza muzeum na sumę około 5.000 zł. Dochodzenie w toku.

ROZPRAWA O ZAMORDOWANIE WŁAŚCICIELA JACHTU.

Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu toczyła się rozprawa w procesie o zamordowanie Turzyńskiego z Poznania, właściciela jachtu „Przygoda".

Na ławie oskarżonych zasiedli: 26-letni Adam Żak i 19-letni absolwent gdyńskiej szkoły rzemieślniczo - przemysłowej Marjan Gdowski.

Akt oskarżenia zarzuca im, że w lecie ub. r. zamordowali podczas przejażdżki do Sopot właściciela jachtu „Przygoda" Turzyńskiego i zwłoki jego wrzucili do morza; następnie opuścili kraj, po pewnym jednak czasie powrócili.

Sąd okręgowy w Gdyni skazał Żaka na dożywotnie więzienie, a Gdowskiego na 15 lat więzienia. Naskutek apelacji prokuratora, sprawa przeszła do sądu apelacyjnego w Poznaniu.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano oskarżonych, którzy do winy się nie przyznają oraz szereg świadków, poczem nastąpiły wywody prokuratora i obrońcy adwokata Ettingera z Warszawy.

Wyrok będzie ogłoszony w czwartek w południe.

NAPAD NA POBORCĘ PODATKOWEGO POD DROHOBYCZEM.

Na poborcę podatkowego Bernarda Bikowa z Drohobycza usiłowano dokonać napadu rabunkowego. Gdy Bikow jechał sankami do Borysławia, napadło na niego znienacka kilku opryszków— którzy zatrzymawszy konie, zażądali od Bikowa wydania im pieniędzy skarbowych, jakie miał przy sobie w teczce. Nie tracąc przytomności poborca podatkowy wystrzelił na postrach wgór i rabusiów przepłoszył. Jednego ze sprawców napadu, Julјana Harysyma, zdołała policja zatrzymać.

MORDERSTWO RABUNKOWE.

Wczoraj wieczorem pod wsią Woronczyn, pow. Horohówskiego, został zamordowany przez poderżnięcie gardła Łukasz Demczuk, skarbnik kooperatywy w Woronczynie, któremu zrabowano 200 zł., podjęte z kasy na zakup towarów.

WICHURA STRĄCIŁA SAMOLOT.

Na polach kolonji Bełżyca, w pobliżu Krasnegostawu, podczas silnej zawieruchy śnieżnej spadł samolot ćwiczebny. Aparat uległ strzaskaniu. Pod gruzami znaleziono zwłoki ppor. Zygmunta Piekarskiego, obserwatora, nieco dalej leżał zabity pilot, sierżant Stanisław Zieliński.

WALCZYŁ KOSĄ Z WILKIEM.

We wsi Grzesińce gminy twerskiej, woj. wileńskie, w zabudowaniach jednego z włościan parobek, nazwiskiem Stankiewicz, chciał odpędzić wilka— który zbliżał się do obory, wówczas zwierzę rzuciło się na Stankiewicza.— [illegible] przerażony atakiem [illegible]cia, zaczął wzywać pomocy, lecz nikt nie usłyszał jego krzyków.

Ciężko pogryziony resztkami sił — chwycił kosę i zranił wilka w szyję.— Zranione zwierzę z większą jeszcze wściekłością zaczęło gryźć parobka.— Stankiewicz zdołał wreszcie zadać cios śmiertelny wilkowi w brzuch i z upływu krwi zemdlał.

Zabitego wilka i nieprzytomnego Stankiewicza znaleziono pod oborą. Stankiewicza w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

SYN WYWIADOWCY ZASTRZELIŁ SIĘ Z BRONI OJCA.

Dnia 3 b. m. o godz. 8 rano, zastrzelił się w mieszkaniu swego ojca w Janowie, pod Szopienicami, 18-letni syn policjanta - wywiadowcy z Janowa — praktykant biurowy, Franciszek Hachuła. Kula przebiła na wylot czaszkę młodzieńca i utkwiła w suficie mieszkania. Wezwany na miejsce tragedji lekarz— stwierdził natychmiastową śmierć Hachuły.

POŻAR SCHRONISKA W BESKIDACH.

W nocy z piątku na sobotę spaliło się na Klimczoku pod Bielskiem schronisko „Klementyna", należące do Beskidenverein w Bielsku. Ogień wybuchł w górnej drewnianej części schroniska z powodu przepalenia się komina. W [illegible] narciarzy Niemców. Pożar wywołał olbrzymią panikę, tak, że niektórzy narciarze wśród burzy śnieżnej uciekali w bieliźnie, ratując życie. Akcja ratunkowa była utrudniona, ponieważ zabrakło wody. Ogień gaszono w ten sposób, że wiadra z wodą noszono z kuchni. Akcja ratunkowa trwała do rana. Spaliła się cała drewniana część schroniska, a ocalał jedynie kamienny parter. Szkoda jest olbrzymia.

Schronisko „Klementyna" należy do najstarszych schronisk w Beskidach Śląskich. Wybudowane ono zostało w roku 1867.

Szkoła dla bliźniąt

[illegible]iedza lekarska od bardzo dawnych czasów zajmuje się zagadnieniem bliźniąt i uczeni, zajmujący się badaniem rozwoju dzieci bliźniaczych, niejedną ciekawą pracę ogłosili na temat tego kaprysu natury.

W Rzymie zdecydowano się na bardzo ciekawy eksperyment w tej mierze. Założono mianowicie specjalną szkołę dla bliźniąt, którą wyposażono w najnowsze zdobycze pedagogiki i do której zaangażowano nietylko najlepsze siły nauczycielskie, lecz także szereg znakomitych lekarzy pedjatrów. Szkoła ta ma także internat, co stwarza możność stałej obserwacji pobierającej w szkole nauki młodzieży. Inicjatorzy tej szkoły chcą przekonać się, czy bliźnięta wykazujące podobieństwo cielesne, wykażą także podobieństwo duchowe, jeżeli będą się wychowywały w tem samem środowisku i w jednakowych warunkach. Dotychczas bowiem wielokrotnie stwierdzono, iż pomimo zewnętrznego podobieństwa, bliźnięta często krańcowo różnią się między sobą, jeżeli chodzi o uzdolnienia umysłowe. Wszystkie odtąd bliźnięta w Rzymie, które osiągną wiek szkolny będą oddawane do tej doświadczalnej szkoły, która budzi wielkie zainteresowanie szczególnie w sferach lekarskich.

Opowieści drutów [illegible] telegraficznych

WALKA TRWA.

W Wiedniu od kilku dni, daje się zauważyć tajny kolportaż odezw, nawołujących do manifestacyj w dniu 12 lutego t. j. w rocznicę powstania luto[illegible].

TRAGEDJA W KOPALNI.

Woda zalała kopalnię węgla Nestal pod Liege. Jeden z górników, ratując się ucieczką spadł do szybu głębokości 70 mtr. i zabił się.

FALA STRAJKÓW WE FRANCJI.

Wczoraj w Valenciennes (Francja) doszło do poważnego starcia pomiędzy policją a strajkującymi robotnikami miejscowej stalowni. 600 strajkujących usiłowało nie dopuścić do pracy grupę robotników, którzy chcieli przerwać strajk. Policja stanęła w obronie idących do pracy i poczęła rozpraszać strajkujących. W starciu 20 osób, w tem 2 policjanci, odniosło rany.

Również i w Lille doszło do starć między policją a strajkującymi, którzy usiłowali zatrzymać jeden z wielkich pieców fabrycznych. Trzy osoby odniosło rany.

ODWOŁANY STRAJK GENERALNY GÓRNIKÓW.

W poniedziałek, miał wybuchnąć w Belgji strajk generalny górników. W ostatniej jednak chwili wskutek interwencji rządu socjaliści strajk ten odwołali. Górnikom obiecano uwzględnić wysunięte przez nich postulaty.

TWIERDZA PIRATÓW W CHINACH.

W zatoce Bias, (Chiny) w pobliżu której znajduje się twierdza piratów, wylądował pułk wojsk chińskich, celem ścigania piratów, którzy uprowadzili statek „Tungchow". Dowódca pułku ma rozkaz dostarczenia winowajców żywymi lub martwymi. Rząd kantoński wyznaczył nagrodę 5 tys. dolarów za schwytanie dwóch przywódców piratów.

SKŁAD AMUNICJI WYLECIAŁ W POWIETRZE.

W miejscowości Castiglio w prowincji Katanja (Włochy) wyleciał w powietrze z niewiadomej przyczyny skład amunicji. Trzy domy runęły. Pod gruzami walących się budynków trzy osoby poniosły śmierć, a 6 odniosło ciężkie obrażenia.

LAWINY SZALEJĄ W AUSTRJI.

W Austrji w ciągu nocy lawiny śnieżne zatarasowały linję kolejową, prowadzącą przez Arlberg, zasypując ją na przestrzeni 800 mtr. pomiędzy stacjami Langen i Bludenz. Pociągi międzynarodowe skierowano na Lindau - Monachjum-Salzburg. W górach od 24 godzin w pobliżu Donnersbach w Styrji znajduje się w bardzo trudnej sytuacji 40 narciarzy cywilnych i 20 wojskowych, są oni zupełnie odcięci przez zamieć i lawiny.

Z PROCESU HAUPTMANNA.

[illegible] procesie Hauptmanna przed sądem [illegible] Flemington zeznaje [illegible] dalszym ciągu [illegible] je, że wieczorem, kiedy nastąpiło po[illegible]nie dziecka Lindberghów był u Hauptmanna i wspólnie zabawiano się muzyką. — Stwierdza on także, że Fisch w przededniu wyjazdu do Niemiec był u Hauptmanna i zostawił u niego paczkę.

Pani Bonesteel, właścicielka restauracji koło Yonkers (miasteczko obok Nowego Jorku) zeznała, że wieczorem w dniu porwania dziecka Violetta Sharp, bona Lindberghów, wyczekiwała nerwowo w restauracji i gdy przybył samochód, prędko nim odjechała.

ŚRODKOWA PALESTYNA POD WO[illegible]

[illegible] lestynę. Najbardziej ucierpiało miasto Nablus (w Samarji). Komunikacja ze środkową Palestyną jest zerwana, połączenia telefoniczne nieczynne. Straty materjalne bardzo znaczne. Miasto Nablus (po hebrajsku Szechem) jest zamieszkałe prze[illegible]

20.00 OFIAR MALARJI.

Z Cejlonu donoszą o dalszem [illegible] się epidemji malarji. Ogólna liczba ofiar epidemji wynosi przeszło 20.000 [illegible]

Tajne lotnisko podziemne w Niemczech

[illegible] berliński „Liberte" do[illegible], że w chwili obecnej Niemcy budują wielkie lotnisko podziemne w Hessenthal, niedaleko linji kolejowej Stuttgardt — Norymberga. Przy robotach tych zatrudnionych jest 1500 robotników. Nad terenem tym przelatują często samoloty pasażerskie linji lotniczej Paryż — Praga (czeska). W chwili przelotu tych samolotów na dany syreną sygnał wszyscy robotnicy ukrywają się w schronach podziemnych.

Pod Szczecinem prowadzona jest budowa schronów betonowych dla dalekonośnych dział wielkiego kalibru, podobnych do tych, z których bombardowano Paryż podczas wielkiej wojny. Tym razem chodzi o obronę dostępu do [illegible] szczecińskiego.

Tenże korespondent donosi, że pomiędzy Ziesar a Buckau — Pramsdorf na południo - zachód od Berlina wzdłuż autostrady, prowadzącej na południe Niemiec, zbudowano 50 schronów betonowych, których rozmiary wynoszą 5x7x3 mtr., a ściany mają grubość 60 cm. Schrony te przeznaczone są do magazynowania amunicji, która następnie będzie przesyłana na granicę. (PAT.).

WILLIAM LOCKE

RÓD BALTAZARÓW

102

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Pewnego dnia Baltazar wpadł na ulicy św. Jakóba na Pillivanta; Pillivanta, którego najważniejszą cechą indywidualną stanowiło futro sobolowe i świecący jedwabny kapelusz, oraz potworne cygaro, przecinające jego czerwoną twarz jak piętnastocalowa armata przecina pokład okrętu wojennego. Baltazar powitał go, jak zaginionego oddawna brata i zaprosił go na „lunch" do swego klubu. Ugłaskany słynnym w tym klubie „Chambertin", oraz „portem" z roku 1870, Pillivant spoglądał przez różowe szkła na wszelkie światy, włącznie z „**Nowym Wszechświatem**" w wersji swego gospodarza. Zgodził się, że to jest wielki projekt. Ma już dość wszelkich dzienników, bez względu na reprezentowane przez nie odcienie opinji; wszystkie one są jednakowe: niema w nich uczciwości — tak samo jak niema uczciwości w żadnym rządzie. Ludzie, którzy nie zrobili ani ćwierć tego, co on, dla swego kraju, wynagradzani są godnością parów i baronetów, a on nie został wymieniony w spisie odznaczeń, wydanym na Nowy Rok. Nawet nie ofiarowano mu głupiego tytułu rycerskiego. Ale wszystko jedno. On jest patrjotą... A to jest doskonały stary trunek — i nie będzie miał nic przeciwko jeszcze jednej szklaneczce... No, ale jeżeli człowiek ma przeznaczyć na coś tysiąc funtów, zwykłą handlową ostrożnością jest wiedzieć, gdzie się stoi.

— Będzie pan stał tutaj — wykrzyknął Baltazar — rozciągając przed oczami Pillivanta drukowaną listę ogólnego komitetu: drogę mleczną olśniewających nazwisk. — Zajmie pan miejsce na czele największej patrjotycznej krucjaty, jaka istniała kiedykolwiek. Światło pańskiej osoby nie będzie już dłużej chowane pod korcem, ale zabłyśnie przed ludźmi. Co dobrego przyjdzie panu z tego, jeżeli nazwisko pańskie zatraci się na liście subskrypcyjnej? Ale to jest zupełnie co innego; umieszczenie pana tutaj da panu stanowisko! Proszę popatrzeć, kto tu jest? Czy kiedykolwiek znajdował się pan w takiem towarzystwie?

Baltazar świdrował podochoconego paskarza swemi zniewalającemi oczami.

— Nie mogę powiedzieć, bym znajdował się kiedykolwiek — odpowiedział Pillivant. — Ale w każdym razie...

— Ale w każdym razie — przerwał Baltazar — darł pan koty z Ministerstwem Wojny. Była przecież ta interpelacja w Izbie w sprawie kontraktu o lotnisko. Sam mi pan o tem wspominał. No, a teraz niech pan słucha uważnie. — Baltazar zagrał kartę szulerską. — Jeżeli pan pójdzie z nami, będzie to gwarancja uczciwości. To jasne, że nikt, kto znajduje się na tej liście, nie mógłby postępować inaczej, niż uczciwie. A ile to panu zaoszczędzi kłopotu! — Baltazar spojrzał na zegarek i skoczył z miejsca: — Na Boga! Umówiłem się przecież z naszym skarbnikiem, lordem Beldonem. Czy nie zechciałby pan pójść ze mną i dowiedzieć się czegoś więcej o tym projekcie? Kelner! Proszę kazać zawołać taksówkę. O... tam znajdziemy nasze kapelusze i palta.

Zawiózł zachwyconego Pillivanta do **Chesterfield Gardens** i przedstawił go lordowi Beldonowi (z którym wcale się nie umówił), jako entuzjastycznego zwolennika „**Nowego Wszechświata**", który gotów jest sfinansować pismo do granic dwuch czy trzech tysięcy funtów. — Zdaje się, trzy tysiące, prawda?

— Powiedziałem: od dwuch do trzech tysięcy — odpowiedział Pillivant, któremu pochlebiło przyjęcie, jakiego doznał ze strony potężnego starego para — i nie miał odwagi wrócić do pierwotnie zaproponowanego przez siebie niewyraźnie jednego tysiąca. Oczywiście była to sztuczka, z powodu której poczuł uznanie dla Baltazara, chociaż przeklinał go w głębi serca, ale czy warto było mówić o tem? Mógłby przecież kupić tego starego lorda nie raz, a dwa razy. Pokaże mu, że ma pieniądze.

— Miałem na myśli dwa tysiące pięćset — ciągnął. — Ale co znaczy marne pięćset funtów? Tak, panowie mogą mnie zapisać na trzy tysiące. Właściwie — dodał, wyszukanym gestem wyciągając z kieszeni książeczkę czekową. — Napiszę panom odrazu czek. Płatny, jak sądzę, na nazwisko Jego Wysokości hrabiego Beldona?

— Albo na „**Nowy Wszechświat**". Jak pan woli.

— Lepiej na nazwisko osoby — rzekł Pillivant, rozkoszując się pisaniem imponującego tytułu, oraz myśląc o podniesionych do góry brwiach urzędnika bankowego, w chwili, gdy będzie on zapisywać tę sumę na jego rachunek.

— To jest niesłychanie hojne z pańskiej strony, panie Pillivant — rzekł lord Beldon, chowając czek do szuflady biurka.

— Tylko patrjotyczne, jego lordowska mości — odpowiedział Pillivant, z typowo paskarskiem machnięciem ręki.

— Myślę — rzekł Baltazar — że ofiarodawca tak wielkiej sumy powinien mieć jakieś praktyczne zainteresowanie w realizacji projektu. Nazwisko pana Pillivanta ukaże się na liście członków Ogólnego Komitetu, ale to jest mniej lub więcej honorowe. Podkomitety będą wykonywały istotną pracę. Mamy zajmować się wszystkiemi stronami wojny, panie Pillivant — i właśnie różne podkomitety — a nazwy ich zostaną opublikowane wielkiemi literami — będą dostarczać redakcji sprawdzonych faktów. Wie pan — Baltazar zwrócił się do lorda Beldona — gdyby pan Pillivant zechciał należeć do Podkomitetu w sprawie badania uczciwości kontraktów wojennych, wnioślby do tego olbrzymie i nieocenione doświadczenie handlowe.

D. c. n.

Sześciogodzinnego dnia pracy w górnictwie

Domaga się kategorycznie Centralny Związek Górników

Konferencje Zarządów Oddziałów i Delegatów C. Z. G. Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, protestując jaknajenergiczniej przeciw nieustającym redukcjom robotników, nadmiernym urlopom turnusowym, świętówkom i unieruchomianiu całych kopalń, stwierdzają, że przeprowadzone już, oraz zapowiedziane przez przemysłowców węglowych dalsze redukcje robotników i zamykanie kopalń, jak i stosowanie nadal urlopów turnusowych (względnie świętówek) nie jest uzasadnione, wyłącznie zmniejszonym rynkiem zbytu na skutek ogólnego kryzysu, ale również — i to w wielkiej mierze — następstwem niesłychanego wprost śrubowania wydajności pracy robotników w górnictwie. W ciągłem dążeniu do obniżania kosztów robocizny starają się właściciele kopalń jedynie o stały wzrost wydobycia przez coraz mniejszą liczbę robotników. To też równomiernie do wzrostu wydobycia i wydajności pracy na dniówkę i robotnika rośnie nietylko bezrobocie, rozmiary urlopów turnusowych i świętówek, ale mnożą się także w zastraszający sposób nieszczęśliwe wypadki. Wskutek tej bezwzględnej polityki eksploatacyjnej pracy górników przez kierowników kopalń w zwłaszcza kierowników robót górniczych doszło do tak karygodnego stanu, że najbezpieczniejsze z natury pod względem bezpieczeństwa pracy kopalnie nasze stanęły z liczbą nieszczęśliwych wypadków przy pracy na pierwszem miejscu z pośród wszystkich kopalń Europy. Jak bezwzględnie działa z roku na rok śruba podnoszenia wydajności pracy, a w następstwie tego redukcje, urlopy turnusowe, świętówki i zamykanie kopalń, unaocznieją wymownie kilka poniższych cyfr: w 1930 r.:

wydob. na dniówki i robot. 1253 kg.
przeciętny zarob. na dniówkę 9.98 zł.
zarobek robotnika w kosztach tonny węgla 9.28 zł.

Rok 1934:
wydobycie na dniówki i rob. 1819 kg.
przeciętny zarob. na dn. 7.14 zł.
zarobek robotnika w kosztach tonny węgla 4.43 zł.

Za 5 lat wzrost wydajności o 45%
Spadek zarobku o 30%.
Spadek udziału w kosztach wydobycia tonny węgla o 51%.

W roku 1934 wzrosło wydobycie w stosunku do roku 1933 o 8%, a liczba zatrudnionych robotników spadła, licząc świętówki i urlopy turnusowe, o około 7%. Gdyby liczba zatrudnionych robotników wzrosła równomiernie do wzrostu wydobycia, to zwalnianie, urlopy turnusowe, świętówki i zamykanie kopalń okazałoby się niepotrzebne, lecz biorąc za podstawę wydajność pracy na dniówkę i robotnika z r. 1933 należałoby przyjąć do pracy nowych 5.000 robotników. Jeżeli weźmiemy za porównawczą spadek wydobycia od roku 1929 do 1934 i spadek liczby robotników w tym samym okresie, to i tu ustalimy, że podczas kiedy wydobycie spadło od roku 1929 do r. 1934 o 36%, to liczba robotników po odliczeniu urlopów turnusowych i świętówek spadła w tym okresie o 57%. Wobec tego, że przemysłowcy węglowi dążą konsekwentnie do dalszych redukcyj robotników i dalszego zamykania kopalń drogą dalszej koncentracji wydobycia i dalszego śrubowania wydajności pracy, konferencje, chcąc zapobiec nowemu katastrofalnemu bezrobociu w górnictwie i niszczeniu nowej serji kopalń, domagają się kategorycznie skrócenia [illegible] pracy w górnictwie do 6 godzin [illegible]

W przekonaniu, że tylko skrócenie czasu pracy, uzasadnione stałem i szybkiem wzrostem wydajności pracy może położyć kres ciągłym redukcjom robotników w górnictwie i zamykaniu kopalń konferencje polecają Wydziałowi Centralnego Związku Górników wnie[illegible] dzom oraz rozpoczęcie mobilizacji wszystkich robotników w górnictwie wę[illegible] i [illegible] wem do walki o skrócenie czasu [illegible]

Gdyby żądanie skrócenia czasu pracy do godzin 6 dziennie przy utrzymaniu obecnych płac nie dało się [illegible] prowadzić drogą układów z pr[illegible] i władzami, konferencje [illegible] ważniają Zarząd Główny C. Z. G. aby po odpowiedniem przygotowaniu załóg [illegible] głębiach proklamował walkę strajkową we wszystkich gałęziach górnictwa i realizację tego dziś tak ważnego dla górników postulatu.

Wobec tego że skrócenie czasu pracy w górnictwie jako jedynego w obecnych warunkach sposobu na zatamowanie postępującej klęski bezrobocia i ratowania kopalń od zagłady leży nietylko w interesie samych górników, ale całego społeczeństwa, a przedewszystkiem [illegible] konferencje polecą Generalnemu Sekretarjatowi C.Z.G. aby tak memorjał jak i wszelkie [illegible] sadnienia w tej sprawie, [illegible] bieg akcji podawał za [illegible] prasy, względnie ulotek, do wiadomości opinji całego kraju.

Ciężki wypadek narciarza

[illegible] nowej na Belmoncie, pod Wilnem po[illegible]

[illegible] nie udał się na poszukiwanie i tuż [illegible] bok letniska spostrzegł leżącego [illegible] ziemi, nawpół zasypanego śniegiem nieznajomego mężczyznę.

Wieśniakowi udało się przenieść go do furmanki i przewieźć do Wilna do ambulatorjum pogotowia ratunkowego.

Jak się okazało był nim niejaki Jerzy Kawecki, zamieszkały przy ulicy Belwederskiej 16. Kawecki jeżdżąc na nartach z gór na Belmoncie, tak nieszczęśliwie upadł obok letniska Puszkinowej, że złamał sobie obie nogi. — Podczas wypadku nikogo około niego nie było a panująca w tym czasie zawieja przysypała go śniegiem.

Rannego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Św. Jakóba.

Cementownie paraliżują ruch budowlany

[illegible] zawarli umowę cenzikową, która podniesie cenę cementu o 100 proc. w po[illegible] sie bezkartelowym.

W dalszym ciągu dowiadujemy się, że nie wszystkie cementownie podpisały umowę, która zresztą została już zarejestrowana w rejestrze kartelowym. Czy cementownie, które nie podpisały umowy, wytrwają na swe stanowisku, czy też dadzą się skusić widokami wysokich zysków — dzisiaj trudno przesądzać. W okresie istnienia kartelu cementownia „Chęciny" była poza kartelem, lecz z tą cementownią, jako produkującą specjalny gatunek cementu (okrzemkowy) kartel mógł się nie li[illegible]

[illegible] munikują nam, że nadchodzący sezon budowlany zapowiadał się dobrze, wobec jednakże zwyżki ceny cementu, który w nowoczesnem budownictwie [illegible] rolę, nie jest rzeczą wyłączoną, iż wielu z pośród tych, co zamierzali już z wiosną przystąpić do budowy, zrezygnuje z tego, ponieważ zwyżka cementu znacznie podniesie koszty budowy.

Nowy proces Rudrofa

Wczoraj rozpoczął się czwarty skolei proces przeciw Stanisławowi Rudrofowi byłemu współzawiadowcy majątku spółki „Brody" o niezapłacenie grzywny w wysokości około 28 miljonów złotych, nałożonej na Rudrofa przez władze skarbowe za zatajenie dochodów spółki wobec urzędu podatkowego.

Wczoraj przesłuchano byłego współpracownika Rudrofa, który skazany został na 2 lata więzienia za oszustwa przy dostawie progów kolejowych.

Przygody łowców posagów

W Wilnie trzy Żydówki stare i brzydkie panny i b[illegible] [illegible] ly do siebie swata zawodowego i powiedziały mu, że poszukują mężów, obiecując za załatwienie tej sprawy pokaźne wynagrodzenie.

W czasie dłuższej rozmowy ze swatem wygadały się niby to, że na ostatniej loterji wygrały wspólnie 100 tys. złotych, lecz wzięły od niego uroczyste przyrzeczenie, że o tem nikomu nie powie, ponieważ nie chcą, aby ktoś miał się z niemi żenić dla pieniędzy, pragną tylko miłości prawdziwej, romantycznej, bezinteresownej. Swat oczywiście zgodził się na zachowanie ścisłej tajemnicy co do wygranej, lecz przy najbliższej sposobności rozgłosił o posażnych amatorkach zamążpójścia między wileńską młodzieżą żydowską. Natychmiast znaleźli się trzej amatorzy. Ze swej strony obiecali swatowi, że nie wspomną ani słowem o posagu i będą udawali romantycznych amantów. Niezadługo odbyły się trzy wesela, a [illegible] sował sześć prowizyj od [illegible] i trzech małżonek.

Po ślubie podstęp panien [illegible] jaw. „Romantyczni amanci" [illegible] pozwali swata na „dintojrę" (sąd [illegible] nacki) i równocześni[illegible] cesami rozwodowem [illegible] małżonkom.

Schwytanie nowej szajki fałszerzy książeczek PKO.

W Katowicach schwytano szajkę fał[illegible] PKO., która na po[illegible]

Wyrok na szantażystów prasowych w Krakowie

W Krakowie toczył się przez blisko dwa tygodnie proces szantażystów prasowych. Proces ten, jak opisywaliśmy, obfitował w sensacyjne momenty.

Skazani zostali: redaktor „Głosu Publicznego" Łoboda na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 8; redaktor „Wolnego Słowa" Laksberger na 3 lata więzienia i utratę praw na lat 6; Kuczyński na 15 miesięcy więzienia; Kwaśny na 15 miesięcy więzienia; Hofman na 6 miesięcy; Stark na 6 miesięcy i utratę praw na lat 3; Christiani i Zduleczny na 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata; dr. Derenowski na 4 miesięcy z zawieszeniem na 2 lata; Gronus na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata; adwokat dr. Knoebel na 1 rok aresztu.

Wiadomości Sportowe

[illegible]

[illegible]KIEJ REPRE[illegible] W związku z [illegible] się na temat składu polskiej reprezentacji bokserskiej na mecz z Węgrami kapitan sportowy Polskiego Związku Bokserskiego [illegible]

W wadze muszej naprzykład, Rotholc nie będzie mógł wystąpić ze względu na absolutny brak treningu. P. Cendrowski stwierdza, że władze bokserskie wystarały się dla Rotholca [illegible]

W wadze koguciej wyznaczony Kozłowski uległ, jak wiadomo, wypadkowi i naturalnie nie może wejść w rachubę. Kwestja wystawienia Rotholca odpadła również ze względu na odmowę treningu. W tej wadze [illegible] sportowy musiał wystawić [illegible] gdyż Kazimierski, jak się okazało, [illegible] się również w nieszczególnej [illegible]

W wadze piórkowej i lekkiej wyznaczeni zostali Kajnar i Sipiński. W tych wagach żadnych zmian nie będzie.

W półśredniej kapitan sportowy wyznaczył Seweryniaka i decyzji swej nie zmienia.

W średniej najlepszy byłby Chmielewski, ale Łodzianin, jak się okazało, jest poważnie chory. Po rozmowie z lekarzem p. Cendrowski musiał zrezygnować z Chmielewskiego i wystawić na jego miejsce Majchrzyckiego.

W półciężkiej i ciężkiej walczyć będą [illegible] z poprzednią koncepcją Zieliński i Pilat.

Skład reprezentacji zatem brzmi: Jarząb, [illegible] Kajnar, [illegible] Majchrzycki, Zieliński, Pilat.

[illegible]

NARCIARZE NORWESCY NA MISTRZOSTWACH POLSKI W ZAKOPANEM. Prowadzone przez inż. Ramzę pertraktacje z Norwegami co do startu zawodników [illegible] pomyślnie zakończone. [illegible]

Hokej

[illegible] KLASY B. W hokejowych mistrzostwach okręgu warszawskiego klasy B prowadzi obecnie Makabi 3 gry 4 pkt. st. br. 4:2 przed Marymontem 2 gry 3 pkt. st. br. 6:3, Skrą 4 gry 4 pkt. st. br. 2:2, Spartą 3 gry 3 pkt. st.br. 6:4 i Gwiazdą 4 gry 3 pkt. st. br. 2:1.

Tenis

POLSKA WALCZY Z POŁUDNIOWĄ AFRYKĄ O PUHAR DAVISA. W Londynie odbyło się losowanie kolejności spotkań państw, biorących udział w rozgrywkach o puhar Davisa. Ogółem do rozgrywek zgłosiło 18 państw, z czego 11 walczy w grupie [illegible] jako posiadacz puharu, walczy, jak wiadomo dopiero w finale.

Losowanie dało następujący wynik: W pierwszej rundzie walczy Czechosłowacja z Jugosławją, Japonja z Holandją i Nowa Zelandja z Australją.

[illegible] dniowa Afryka, Francja, Niemcy i Włochy. Rozkład walk w tej r[illegible] przeciwnikiem [illegible] będzie [illegible] wa Afryka; z[illegible] cja — Jugosławja (prawdo[illegible] chosłowacja) spotka się ze zw[illegible] Japonja — Holandja (prawdopodobnie Japonja), Francja gra ze zwycięzcą meczu Nowa Zelandja — Australja, a Niemcy spotkają się z Włochami.

W grupie państw północno - amerykańskich, do której zaliczone są również Chiny, St. Zjednoczone walczą z Chinami a Meksyk z Kubą.

O mistrzostwo państw południowo-amerykańskich grają Brazylja z Urugwajem.

[illegible] z Południową Afryką, st[illegible] [illegible] Gdyby [illegible] to [illegible] udało, wówczas natkniemy się [illegible] Czecho[illegible] rundzie rozgrywek. Zarówno z Czechosło[illegible] kanie [illegible] terenie Polski.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn 5.31,18, Dolar złoty 8.89, Rubel złoty 4.56, Funt szt. 25,95, Dolarówka 58,40, 8 proc. poż. Budowlana 46, 4 proc. poż. Inwestycyjna 117,25, 7 proc. poż. Stabilizacyjna 72,38, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 53.50.

Schwytanie bandytów z Gierałtowic

Sprawcy napadu na stację Gierałtowice, którego ofiarą padł robotnik kolejowy, zostali schwytani. Są to: 19-letni Emanuel Labus zam. w S[illegible]cach i 37-letni Adolf Mrozek z [illegible] nad Odrą.

Z teatrów warszawskich

TEATR AKTORA. R. de Flers i G. A. de Caillavet „Pan Brotonneau" — komedja w 3-ch aktach. Reżyserja: Stefan Jaracz.

[illegible] pisarskiej — Flersa i Caillaveta—przed [illegible] rech, de Berville'a.

Pan Brottoneau nie rości sobie pretensyj do laurów [illegible] więc strzelaniny, pojedynków, [illegible] by żona [illegible]

Choć sam nie ma żadnych ambicyj [illegible] kobietom, niespodziewanie dla siebie znajduje przyjaciółkę w młodziutkiej bieuralistce, która go pociesza w jego niedoli, stając się jego kochanką.

Pan Brotonneau, pozbywszy się swojej zdradliwej, krzykliwej, leciwej me[illegible] skórę i uspo[illegible] swoją młodziutką przyjaciółką, która się sprowadziła do niego i objęła wszystkie agendy prawowitej małżonki.

Los jednak pozazdrościł panu Brotonneau szczęścia i spokoju.

[illegible] młodziutka [illegible] Brotonneau [illegible] dobry, ludzki i wyrozumiały, że nie [illegible]

[illegible] tyle winy, że bezradności szalone [illegible] wy stan rzeczy [illegible] kładu z eksmężem i jego przyjaciółką, która uważa za właściwą żoną swego byłego męża.

Pan Brotonneau, patrząc na harmonijne współżycie eks-żony [illegible] ką, jest podwójnie [illegible]

Ale świat i opin[illegible]

Wśród pracown[illegible] rozchodzą się wieści o „[illegible]" etyce pana Brotonneau, [illegible] najzacniejszym człowiekiem, gorszy jednak swemi dwiema rzekomo kobietami świat, ludzi i szefów swojej firmy.

Pan Brotonneau w poczciwości swej duszy nie rozumie istoty swego konfliktu z otoczeniem: ułożył przecież stosunki swoje ku zadowoleniu wszystkich bezpośrednich uczestników [illegible] wie i niewiele go one o[illegible] [illegible]k przybywa ona do niego i upomina [illegible] o swój udział w tem trójporozumie[illegible]

Stała się jednak rzecz gorsza i jak [illegible] pana Brotonneau'a — rozstrzygają[illegible]

Pan Brotonneau — wzór pracowito[illegible] i sumienności, który od 26 lat nie popełnił ani jednej zmyłki w rachunkach, omylił się w liczeniu. Błąd [illegible] niewielki i żadnych groźny[illegible] wencyj za sobą nie pociągnął, ale o ile pan Brotonneau okazał się głuchy na sąd opinji publicznej i moralności społecznej, o tyle teraz ten błąd w rachunkach, pierwszy w życiu biurowem tego nieposzlakowanego rachmistrza, pozwolił mu sobie uświadomić, że w życiu jego coś nie jest w porządku.

Przyczyna tego zamętu jest, oczywiście, jedna. Był dobrym urzędnikiem, póki nie miał własnego życia, własnego szczęścia, póki w domu był biednym, zahukanym rogaczem. Ambicja więc zawodowa, kult pracy, której dotąd był najbardziej precyzyjnem narzędziem, każe mu wyrzec się swej miłości do owej młodziutkiej, wiernej i oddanej mu biuralistki — i wrócić pod jarzmo obrzydłej mu i obcej eksżony.

Przypadkowy więc bunt pana Brotonneau przeciw opinji i moralności społecznej kończy się rezygnacją i upoko[illegible]

Sama akcja komedji toczy się żywo; djalog dowcipny, w miarę zaprawiony łezką i sentymentem. Nad wszelkiemi poważniejszemi zagadnieniami zręczna spółka autorska zręcznie się przemyka, [illegible] zbytnie refleksje.

Komedja w miarę zabawna, w miarę — pocieszająca — pozwala w każdym razie świetnie wyzyskać talent aktorski Jaracza, który w roli pana Brotonneau zabłysnął właściwemi sobie zaletami gry.

Inna sprawa, że patrząc na wszystkie [illegible] w tym sezonie teatralnym [illegible] w swoim rodzaju talent aktorski Stefana Jaracza ulega jeśli nie wypaczeniu — to conajmniej wyjałowieniu.

Szkoda go dla tych sztuk, szkoda dla [illegible] nieporozumieniem.

[illegible]

Na szczególne wyróżnienie [illegible] Marja Zarębińska, która dosk[illegible] wiązała się z roli owej przyjaciółki pana Brotonneau, Stanisława Perzanowska — w roli pani Brotonneau i niezastąpiona, jak zwykle, świetna w każdem słowie i geście pani Marja Dąbrowska— w roli starej służącej.

Z ról męskich — doskonały był Juljusz Łuszczewski w roli arystokratycznego uwodziciela — de Berville'a i pp. Jerzy Chodecki i Stanisław Daniłowicz — w roli szefów firmy.

Reżyserja Jaracza celowa i przemyślana.

J. N. M.

Kronika Krakowska

Głupota i cynizm

Mamy przed sobą odezwę Związku Zawodowego robotników Spożywczych ZZZ. oddziału piekarzy w Krakowie. — Zarówno forma, jak i treść tej odezwy zmuszają nas do omówienia tego ciekawego dokumentu, w którym głupota, i nieudolnie walczą o lepsze z cyniz-[illegible]

Na samym wstępie zawiadamia autor [illegible] robotników piekarskich, [illegible] botę 2 lutego 1935 roku odbędzie się wielki wiec „w sali Muzeum Techniczno - Przemysłowem" (sic!). Więc nie w sali Muzeum Techniczno - **Przemysłowego** tylko Techniczno - **Przemysło-**[illegible]

Wysokie aspiracje ma ZZZ. Pragnie reformować gramatykę polską. Według tej nowej „sanacyjnej" gramatyki 2-gi przypadek liczby mnogiej zastępuje się 6-tym przypadkiem. Wcale oryginalny pomysł. Ale to jeszcze nic. To dopiero wstęp.

Właściwa treść zaczyna się od b. zagadkowych słów.

> „Potworny wyzysk robotników piekarskich i nędza bezrobotnych, mimo dobrej konjunktury właścicieli piekarń doprowadza do rozmiarów kata-[illegible]

Pytamy: kogo i co doprowadza do rozmiarów katastrofalnych potworny wyzysk robotników i nędza bezrobotnych? Kto ma te „katastrofalne rozmiary"? Chcielibyśmy się dowiedzieć. Ale autor skromnie milczy. Nie zdradza gdzie umiejscowiły się katastrofalne rozmiary. Można się jednak dorozumieć. Prawdopodobnie chodzi tu o głupotę menerów ZZZ, która istotnie przybiera katastrofalne rozmiary. No, jedźmy dalej.

„Właściciele piekarń opływają w dostatki (ich rodziny) nie bacząc na ustawy polskie..." Autor jest ciągle tajemniczy. Niewiadomo co chciał przez to zdanie powiedzieć. Czy właściciele piekarń opływają w dostatki dlatego, że mają rodziny czy też ich rodziny również opływają w dostatki. Można zrozumieć tak i tak. Interpretacja nie do nas należy. Może autor wyda jakiś komentarz do tej odezwy. Przydałby się. Wprost komicznie brzmi zwrot „nie bacząc na ustawy polskie..." Co to ma znaczyć? Czy jest jakaś ustawa polska któraby zabraniała „opływania w dostatki"? A może wodzowie ZZZ.: Pączek, Malinowski i inni zwrócą się do swoich kolegów z BB. Radziwiłła i Hołyńskiego, aby wnieśli do Sejmu projekt takiej ustawy a większość bebechowska go uchwali. Wówczas mogliby o tem pisać. Teraz jeszcze zawcześnie.

W dalszym ciągu odezwa ZZZ wymyśla robotnikom piekarskim (o, to nie ładnie), i posądza ich o zdradę interesów robotniczych. Oto co pisze:

> „*Znękani robotnicy piekarscy* 5-cio letnim (pseudo) kryzysem i bałamuceni przez zbawców cekawistycznych, a wspierających ginący ustrój kapitalistyczny — *doprowadzili*, że element, nie mający nic wspólnego z zawodem piekarskim, stał się przekleństwem dla kwalifikowanego robotnika piekarskiego, a błogosławieństwem dla dorobkiewiczów, nie widzących nic na świecie poza zdobyciem wielkich fortun".

Więc zdaniem ZZZ. to nie kapitaliści doprowadzili robotników piekarskich do nędzy tylko sami robotnicy. Bardzo znamienne słowa. Powinni je sobie robotnicy zapamiętać. Kapitaliści niewinni, wszystkiemu winni robotnicy. Tak twierdzi ZZZ.

Niewiadomo dlaczego obecny kryzys, który jest kryzysem ustroju kapitalistycznego nazywa autor odezwy pseudokryzysem. Zagadka. Pseudo - kryzys? To taki kryzys „na niby". Kryzysu niema, tylko biedni grają sobie taką komedykę jak na scenie. No, w każdym razie ciekawy pogląd. I głupi.

Zbawcy cekawistyczni, wspierający ginący ustrój kapitalistyczny (kryzysu nie ma a ustrój kapitalistyczny ginie — humoru im nie brak). I potem jeszcze o chorej na uwiąd starczy PPS.

Naprawdę niewiadomo co więcej podziwiać, głupotę czy cynizm. To PPS., znienawidzeni cekawiści, wspierają ustrój kapitalistyczny, to oni zasiadają razem z Radziwiłłami, Lubomirskimi, Hołyńskimi i z całą tą czeredą obszarniczo - kapitalistyczną. Ani Malinowski, ani Pączek ani Tomaszkiewicz, ani Bierczyński nie należą do Klubu BB., w którym znajduje się elita rycerzy przemysłu i obszarnictwa.

Przyznać trzeba że w kłamstwie ZZZ zdobyła rekord. Cynizm, jaki rzadko się zdarza.

A teraz clou wszystkiego:

> „Towarzysze! Czas nagli, by swój hart przełamania, przygnębienia i niewiary w swoją siłę i wolę czynu, gotowość bojowa w walce przeciwko rekinom kapitalistycznym — tylko silna, ożywiona i kierowana wielka idea sprawiedliwość klasie pracującej da [illegible]

Co to wszystko ma znaczyć? Kto to zrozumie?

I na takie głupie kawały chcą naciągnąć robotników. Wstyd panowie. Jakie macie wyobrażenie o robotnikach. Czy sądzicie, że dadzą się nabrać. Nie, minęły już te czasy. Robotnicy mają dość waszej głupoty i cynizmu.

L. L. W. W.

W bardzo dalekiej przeszłości pewien starzec pustelnik w swej jaskini na ścianie wyrył cztery litery: L. L. W. W. Niejeden archeolog i znawca starożytności trudził się nad odczytaniem tych liter,— lecz wszystko bezskutecznie. Dopiero obecnie jeden z polskich uczonych rozwiązał trudną zagadkę, określając znaczenie tajemniczych liter: Loterja, Los, Wygrana, Wolanow.

Znana ze szczęścia kolektura J. Wolanow posiada swą centralę w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej Nr. 154. (x).

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej
Oddział w Krakowie

urządza we czwartek, dn. 7 lutego r. b. w sali Domu Górników, aleja Krasińskiego 16.

ODCZYT ZBIOROWY p. t.:

NA FRONCIE ANTYFASZYSTOWSKIM

Mówią: tow. **Adam Ciołkosz**, tow. dr. **Bolesław Drobner**, tow. **Józef Cyrankiewicz.**

Początek o godz. **7 wiecz.** Wstęp wolny.

Ruch robotniczy

Komitet PPS. w Podgórzu odbędzie posiedzenie w czwartek, dnia 7 b. m., o godz. 5.30 wieczorem w Domu Tramwajarzy, plac Serkowskiego 7. Uprasza się o punktualne przybycie.

Konferencja Zarządów Związków Zawodowych odbędzie się we czwartek 7 b. m. o godz. 6.30 wieczór w sali Domu Górników, Al. Krasińskiego 16.

Odczyty T.U.R.

We środę, dn. 6 b. m. o godz. 7 wieczór w Płaszowie, wygłosi odczyt tow. Mgr. M. Osiek na temat: „Współczesny Fa-[illegible]

W czwartek, dn. 7 b. m. o godz. 7-ej wieczór w Domu Tramwajarzy w Podgórzu wygłosi odczyt tow. Dr. W. Ganzwolówna na temat: „Historja Rewolucji Francuskiej (dokończenie).

W czwartek, dn. 7 b. m. na Szkole Nauk Społecznych rozpoczyna wykłady tow. Dr J. Rosenzweig o „Samorządzie".

W piątek, dn. 8 b. m. o godz. 7 wieczór w Zakrzówku wygłosi odczyt tow. Dr. Szumski na temat: „16 lat niepodległości".

Dyżury aptek

Środa. 6.1 *w Krakowie:*

Apteka pod Złotym Słoniem, ul. Grodzka 22.

Apteka pod Jagiellą, pl. Matejki 3.

Apteka przy Parku Krakowskim, ulica Wybickiego 1.

Apteka pod Trzema Gwiazdami, ulica Rakowicka 12.

Apteka Sternbacha, ul. Dietla 36.

W Podgórzu:

Apteka pod Orłem, pl. Zgody 18.

Dyżury lekarskie

[illegible]

1. Dr. Bauminger - Strauchen Ida, Dietla 60, tel. 117-17.
2. Dr. Alfred Ćwikliński, Kraszewskiego 12, tel. 102-71.
3. Dr. Eibenschutz Stanisław, Radziwiłłowska 7, tel. 109-01.
4. Dr. Walewski Stanisław, Łobzowska l. 27, tel. 155-50.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.
Środa, 6 lutego „Ptak".

TEATR „BAGATELA". Codziennie piękne widowisko karnawałowe p. t. „Wiwat karnawał". Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wieczór.

KINOTEATRY.

KINO ATLANTIC: „Imperatorowa.
ADRIA: „Czarna Perła".
APOLLO: „Jej szampańska noc".
KINO PROMIEŃ: „Piękny jest świat" i „Hopla — Hopla".
KINO SZTUKA: „Capri, Paryż, Londyn, Wiedeń".
ŚWIT: „Dwie sieroty"
SŁONKO: „Czy Lucyna to dziewczyna".
WANDA: „Julica".
UCIECHA. „Weronika".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. „Dziewczę z Calgary".

Radjo krakowskie

Czwartek, 7 lutego 1935 r.

6.45 Z Warszawy: audycja poranna — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 — Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne. 12.10 Z Warszawy: „Na Podolu rośnie żyto bez kąkolu". 12.30 Z Warszawskiej Filharmonji. 15.30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Lokalne wiadomości. 15.45 Z Warszawy: orkiestra taneczna. 16.45 Z Warszawy: lekcja jęz. francuskiego. 17.00 Teatr wyobraźni „Ależ to nie na serjo". 17.50 „Skrzynka pocztowa". 18.00 Odczyt p. t.: „Odbiorca i twórca literatury pięknej w Sowietach". 18.15 Z Poznania: Tańce. 18.45 Z Warszawy: „Co czytać?" 19.00 Recital skrzypcowy. 19.20 Z Warszawy: pogadanka aktualna. 19.30 Z Warszawy: Ida Łosiówna na klindze. 19.50 Ze Lwowa: komunikat sportowy. 19.54 Z Warszawy: wiadomości sportowe. 19.57 Lokalne wiadomości sportowe. 20.00 Z Warszawy: baletowa muzyka klasyków. 20.45 Z Warszawy: dziennik wieczorny. 21.00 Koncert kompozytoraki Bolesława Wallek-Walewskiego. 21.45 Ze Lwowa: odczyt: „Formy życia współczesnego". 22.00 Koncert reklamowy. — 22.15 Płyty. 22.45 Odczyt: „Środki prawne w ustawodawstwie podatkowem". — 23.00 Z Warszawy: wiadomości meteorol. 23.05 Płyty.

Z miasta

KURSY ZAWODOWE.

Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Woj. Instytutu Rzem. Przemysłowego w Krakowie urządza 2 tygodniowy kurs praktyczny hartowania oraz cementowania stali prowadzony przez inżyniera specjalistę-hartmistrza.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dyrekcja Muzeum i Instytutu, ul. Smoleńsk 9 od 8-mej do 14-tej.

Dla zamiejscowych zniżka kolejowa — (bilet szkolny).

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.

W środę, dnia 6 lutego b. r. o godzinie 20, odbędzie się w sali Towarzystwa Lekarskiego, ul Radziwiłłowska l. 4, zwyczajne posiedzenie naukowe T-wa Lekarskiego Krakowskiego z następującym porządkiem dziennym: Referaty z Oddziału I. B. (chorób wewnętrznych) Szpitala św. Łazarza — Ord. prof. Dr. Aleksander Oszacki.

1. Dr. E. Szczeklik: „Działanie cebulki morskiej w schorzeniach serca".
2. Dr. W. Baranowski: „Wpływ przysadki na gruczoł płciowy męski".

NIE OPŁACIŁO SIĘ BARUCHOWI.

Aresztowano Torbe Barucha, bez zajęcia, międzynarodowego złodzieja kieszonkowego, zam. w Woli Duchackiej L. 125, na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej portmonetki z kwotą 25 zł. na szkodę Stanisława Ekiera, zam. przy ul. Starowiślnej L. 14. Portmonetkę z pieniądzmi odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

NIEOSTROŻNI KIEROWCY.

Dnia 3 b. m. o godz. 3.45, N. N. kierowca dorożki, jadąc wzdłuż linji C. D. zderzył się z auto-dorożką Nr. KR. 96081, jadącą w kierunku Pl. Szczepańskiego i na zbiegu tychże ulic nastąpiło zderzenie przyczem został potrącony Wachsmundzki Andrzej, student U. J. zam. przy pl. Jabłonowskich L. 1, który doznał ogólnych kontuzji i stłuczenia nogi i sam dorożką pojechał do lekarza U. J., zaś kierowcy wraz ze samochodami zbiegli.

ZAMACH SAMOBÓJCZY CZY PRZYPADEK?

Terpiel Marja, emer. urzędniczka PKP. zam. przy ul. Arjańskiej L. 16, w dniu 4 b. m. o godz. 0.50, w swojem mieszkaniu wskutek silnego bólu głowy zażyła naraz około 20 proszków (kogutków), wskutek czego doznała zatrucia. O powyższem zgłosił organom PP. dozorca tego domu Józef Nawrot, prosząc o wezwanie lekarza Pogotowia Ratunkowego. Zawezwany lekarz pogotowia odwiózł Terpiel do szpitala św. Łazarza.

Niewiadomo, [illegible] z zamachem samobójczym, czy z przypad-[illegible]

CENY TARGOWE NABIAŁU I JARZYN.

Mleko niezbierane litr 0.18 — 0.20 zł., Śmietana litr 1.— — 1.20 zł., Ser zwycz. kg. 0.70 — 0.80 zł., Śmietanka kg. 0.50— 0.60, Masło deser. I i II sorty kg. 2.40 — 2.70 zł., Masło zwycz. kg. 2.20 — 2.30 zł. Jaja świeże sztuka 0.10 — 0.11 zł. Jabłka kg 0.60 — 1.20 zł. Buraki kg. 0.80 — 0.10 zł. Cebula kg. 0.20 — 0.25 zł. Marchew 0.12 — 0.15 zł. Seler 0.20 — 0.25 zł. Pietruszka 0.18 — 0.20 zł. Włoszczyzna 0.15 — 0.20 zł. Ziemniaki 0.08 — 0.10 zł.

Z teatrów

Teatr im. J. Słowackiego „**Kwiecista droga**", komedja W. Katajewa.

Chciano pokazać sztukę bolszewicką i pokazano ją w krzywem zwierciadle. Można myśleć o stosunkach w Rosji, co się komu podoba, ale żaden bezstronny człowiek nie uwierzy, aby społeczeństwo rosyjskie — w przekroju rozmaitych środowisk — składało się z samych blagierów, niedołęgów i głupców wśród mężczyzn a cierpiętniczek, złodziejek i pyskatych wśród kobiet.

Katajew, który w tem środowisku żyje, chciał widocznie napisać satyrę, na co władze sowieckie nie są podobno zbyt czułe, chciał, ale na przestrzeni czterech aktów pokazał w niezwiązanej akcji kilka typków, które bez trudności można znaleźć i w środowiskach niebolszewickich.

Czy np. taki rzekomo inteligent-prelegent urzędowy dla propagandy, a zmieniający w każdym akcie kobietę z nonszalancją, jakby to uważał za rzecz najnaturalniejszą w świecie, czy taki typ jest poza barjerami sowieckiemi nieznany? Czy lekarz, lekceważący medycynę i jej środki nie znajdzie się i u nas, gdzie nie jest urzędnikiem a wolnopraktykującym? A czy mąż, który z łatwością przyjmuje wiadomość, że żona go porzuca a wpada w szał, gdy nowonabywca ofiaruje mu zbyt niską cenę za futro, w którem żona chce go opuścić — czy taki mąż musi koniecznie być importowany z Rosji, piórem bolszewickie-[illegible]

Innego rodzaju „felery" mają wprowadzone do akcji kobiety. Rzetelną ich zasługą jest, mimo nieodzownej politykomanji, że zostały kobietami, które jeszcze potrafią kochać się, stroić, walczyć o mężczyznę a nawet wykoleić się dla postawienia się wobec ukochanego w lepszem, t. j. konkurencyjnem świetle. Cóż, kiedy przy wszystkich tych — z kobiecego punktu widzenia — zaletach mają ten sam zwyczaj, co mężczyźni: gadają, gadają, wprowadzając tem gadaniem, rzecz naturalnie niezamierzoną nudy.

Zespół dla tej komedji zestawiony stanął na wysokości zadania, rozumie się, co do gry. Panie Zalewska, Kostecka, Dywińska Tarnowiczówna i Romocka, które w swym zakresie i rodzaju, spełniły sumiennie swe zadanie, niełatwe wobec tego tekstu tej akcji. Panowie: Solarski, W. Nowastowski, Wroński i in. mocowali się ze swemi rolami, zapewne byli zdania, że już mieli w swej karjerze lepsze. Publiczność, która nie patrzy na sztukę oczyma recenzenta — i to jest dobrze — bawiła się doskonale, szczególnie podczas nierzadkich scen groteskowych, bijąc gęsto oklaski i wywołując grających. **L. F.**

Kronika lwowska

ODCZYT TOW. ADAMA CIOŁKOSZA.

Odczyt tow. Ciołkosza na temat „Blaski i nędze faszyzmu" spotkał się z wielkiem zainteresowaniem. Duża sala O. K. R. była wypełniona po brzegi. Przybyła także garstka „lewicowców", ale i ci „goście" słuchali w ciszy i skupieniu doskonałych wywodów i wnikliwej analizy współczesnej choroby powojennej Europy. Burza oklasków była dowodem, jak głęboko sięgały słowa referenta.

POSIEDZENIE OKR. I ZARZĄDÓW KOMITETÓW DZIELLNICOWYCH odbędzie się w piątek, 8 lutego b. r., w lokalu OKR., przy ul. Rutowskiego 23, II p. Na porządku dziennym ważne sprawy organizacyjne. Wzywa się członków ciał partyjnych o konieczne przy-[illegible]

NARESZCIE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

Na czwartek, 7 b. m. ma być zwołane posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym znajdują się takie sprawy jak wybór komisji, uchwalenie regulaminu i inne.

Co grają w teatrach lwowskich

TEATR WIELKI: Wtorek, środa 7.30 „Mieszczanin szlachcicem".

TEATR ROZMAITOŚCI: Wtorek, środa 7.30 „Mój kochany głuptasek".

Krwawa tragedja

Onegdaj w domu przy ul. Gertrudy 29 w Krakowie rozegrała się krwawa tragedja na tle majątkowem.

Bezrobotny krawiec Abraham Kleitman przybył do mieszkania swojej teściowej Guty Wenningerowej i tu, po sprzeczce w sprawach majątkowych, strzelił do niej z pistoletu, raniąc ją ciężko w głowę. Kleitmana ujęto i osadzono w więzieniu sądowem.

Wenningerową natychmiast po przeniesieniu do szpitala przesłuchał pod przysięgą sędzia śledczy.

WARUNKI PRENUMERATY: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.